GŁOS POMORSKI

Nr. 177 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1000 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Dauziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziadz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziąd.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowei przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 5-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Prowokacyjne żądania posła Kroniga.

Uchwalenie prowizorjum budżetowego na kwartał trzeci. — Poseł ks. Wojcicki o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. — Podatek majątkowy.

Warszawa, 3. 8. (Pat.) Na 63 rannem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych rozpraw nad prowizorjum budżetowem na kwartał trzeci.

P. Reich (Kl. żydowski) twierdzi, że expose ministra skarbu zawiera nowy optymizm, ale niestety zdaniem mówcy, niepoparty żadnymi dokumentami. Mówca nie wierzy też, aby obecny rząd naprawił stosunki i wreszcie odmawia zaufania. (Żydzi wierzą natomiast w rząd . . . bolszewicki. Przyp. red.).

P. Chądzyński (N. P. R.) widzi w tem, że tekę skarbu objął nie parlamentarzysta lecz urzędnik, wyraźny dowód, że większość nie zdobyła się jeszcze na własny plan sanacyjny.

P. Stroński (Chrz. Nar.) zaznaczył, że z chwilą utworzenia obecnej większości i objęcia steru przez obecny rząd, dokonaliśmy bardzo

wielkiej pracy nstawodawczej.

Omawiając sytuację finansową mówca zauważa, że nie można oceniać jej w odcinku kawałka czasu, mianowicie w ciągu dwóch miesięcy. Dalej p. Stroński przytacza, że za Michalskiego emisja wynosiła 10 miljardów, a za gen. Sikorskiego **600 miljardów miesięcznie**, przyczem gen. Sikorski wydał około **20 miljonów dolarów w ciągu paru tygodni.**

P. Wasynczuk (Kl. Ukr.) omawia stosunki wewnętrzne, polityczne, zajmując zasadniczo opozycyjne stanowisko.

P. Wyrzykowski (Gr. Dąbskiego) wspomina o zmianach w wojsku, o mowie obecnego premjera w Tarnowie i kończy oświadczeniem, że klub jego głosować będzie **przeciw prowizorjum.**

P. wicemarszałek Moraczewski zawiadomił o nadejściu depeszy z San Francisco

o śmierci prezydenta Hardinga.

Posłowie wstają. Marszałek Moraczewski w krótkiem przemówieniu podkreślił **uczucia przyjaźni Polski dla wielkiej republiki amerykańskej** i uczucia wdzięczności za pomoc doznaną ze strony Ameryki, wreszcie wypowiedział szczere uczucia żalu w imieniu całej izby z powodu zgonu Prezydenta Hardinga.

W dalszej dyskusji przemawiał p. ks. Czuj (kl. kat. lud.)

P. Kronig (Zjedn. Niem.) Mówca **widzi możność oszczędności w wydatkach na wojsko** (Tu cię boli! przyp. red.) **co wymaga zmiany polityki Polski przez porozumienie polsko-niemiecko-rosyjskie (!!) oraz zerwanie z Francją (!!).**

P. Taraszkiewicz (kl. białoruski) zapowiada, że póki polityka co do mniejszości narodowych ne zmieni się, nie może dać placet swego klubu na prowizorjum.

Ustawę o prowizorjum budżetowem w drugiem czytaniu przyjęto en bloc.

Ks. poseł Wójcicki w obronie bezrobotnych.

Warszawa, 3. 8. (Tat.) Popołudniowe posiedzenie Sejmu. Na wniosek p. Kozickiego (Zw. Lud. Nar.) do porządku dziennego dodano **trzecie czytanie ustawy o prowizorjum budżetowem.** Przystąpiono do obrad nad ustawą o zabezpieczeniu

na wypadek bezrobocia.

Sprawozdawca p. ks. Wójcicki (Ch. D.) zaznacza, że obowiązkowi zabezpieczenia podlegają **robotnicy ponad 16 lat** w przedsiębiorstwach przemysłowych, prywatnych, państwowych i samorządowych. Minister może **w ciągu pierwszych trzech lat zwolnić od tego** obowiązku **zakłady prywatne,, zatrudniające powyżej 5 robotników.** Prawo do zasiłków mają także **półbezrobotni, to znaczy,** których zarobki tygodniowe nie przekraczają pełnego umówionego zarobku za dwa dni. W czasie bezrobocia bezrobotni będą otrzymywali zasiłki. **Samotni 30 procent, z rodziną stosownie do wielkości rodziny od 40 do 60 procent.** Ustawa wprowadza **grzywny na pracodawców,** uchylających się od obowiązku zawiadomienia urzędów pośrednictwa pracy w przeciągu **trzech tygodni o każdem wolnemi nowoobsadzonem miejscu,** Grzywny wynoszą od **100 tysięcy do miljona marek.**

W głosowaniu **ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.**

Następnie w **trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o prowizorjum budżetowem.**

Przystąpiono do ustawy

o podatku majątkowym.

P. Wierzbicki (Zw. Lud. Nar.) podkreślił, że obecny podatek majątkowy będzie naprawdę podwaliną uzdrowienia skarbu. Obecny podatek jest **11 razy większy, od daniny.**

Podatek majątkowy poza swem znaczeniem będzie miał ogromny wpływ pośredni na sanację skarbu.

P. Pączek (P. P. S.) uważa, że ustawa ma braki, gdyż przewiduje zbyt długi termin pobierania tego podatku.

Dalszą dyskusję zerwano.

Następne posiedzenie jutro.

Kłopoty niemieckie.

Astronomiczne cyfry emisyjne Banku Rzeszy: 32 tys. miljardów mk. w jednym tygodniu. — Demonstracje w Moguncji. — Groźba strajku w Prusach Wschodnich.

Berlin, 3. 8. (Pat.) Wykaz emisyjny banku Rzeszy za trzeci tydzień lipca pobił swoją cyfrą wszystkie rekordy dotychczasowe, dając cyfrę **32.000 miljardów marek.** Zapas złota banku Rzeszy zmniejszył się przez wypłaty zagraniczne.

Moguncja, 3. 8. (Pat.) Strejkujący robotnicy w ilości kilkutysięcznego tłumu odbyli dziś burzliwą manifestację. Znaczne oddziały policji zmuszone były siłą rozproszyć tłum. Około 15 osób zostało rannych.

Królewiec, 3. 8. (Pat.) Wśród sfer robotniczych panuje przekonanie, że podczas żniw wybuchnie tu nowy **strejk robotników rolnych.**

Niemcy odrzucają propozycje angielskie.

Co mówi prasa niemiecka? — Bierny opór trwać będzie nadal.

Berlin, 3. 8. (Pat). Wczorajsze oświadczenie rządu Baldwina w Izbie gmin omawiane jest w całej prasie niemieckiej. Prasa niemiecka odrzuca **propozycje Baldwina** co do zaprzestania biernego oporu w zagł. Ruhry przez Niemcy.

„Lokal-Anzeiger" stwierdza, że jakkolwiek rząd w Niemczech będzie u steru, to może on ustąpić jedynie wówczas, i zaprzestać biernego oporu w zagł. Ruhry, jeżeli otrzyma **natychmiastowe zapewnienie**

że metody okupacji

zostaną zmienione oraz że bezprawna okupacja terenów nad Ruhrą będzie w najbliższym czasie zaprzestana.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze: Rząd angielski wymaga, abyśmy się pozbawili naszej jawnej broni, **t. j. biernego oporu, a nie daje nam żadnego konkretnego zapewnienia.** Poglądów, jakie **wyraził rząd angielski nikt nie zrozumie w Niemczech.** Gdybyśmy się zastosowali do propozycji angielskich, to **równałoby się to naszej**

zupełnej kapitulacji.

Anglja musi przekonać się, **że niema takiego rządu niemieckiego, któryby chciał dziś zmusić naród niemiecki w zagł. Ruhry do zaprzestania biernego oporu.**

POŁOŻENIE W ZAGŁ. RUHRY.

Essen, 3. 8. (Pat.) Położenie w zagł. Ruhry pod względem aprowizacyjnym jest bardzo poważne. Przyczyną jest katastrofalny spadek marki niemieckiej. Ceny podnoszą się codziennie. Robotnicy i bezrobotni stawiają coraz wyższe żądania.

PRZESUNIĘCIA WOJSK FRANCUSKICH.

Berlin, 3. 8. (Pat.) Według doniesień prasy niemieckiej z Gelsenkirchen Francja dokonała w zagł. Ruhry przesunięć wojskowych. Gelsenkirchen otrzymało dwa nowe pułki piechoty.

W WARSZAWIE 3. 8. 1923.	W GDAŃSKU 4. 8. 23., godz. 12
Mrk. (niem.) 0,16	Mrk (pol.) — 550
Dolar — 200 000	Dolar — 1 250 000

Chrześć. Demokracja a chwila obecna.

I.

Grudziądz, 4 sierpnia.

Przed kilku dniami podaliśmy komunikat Głównego Zarządu Chrześc. Demokracji, wydany po jego zebraniu, które odbywało się ostatniej niedzieli.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Zjazd Gł. Zarządu odbył się w chwili, w której poprzez Polskę całą przechodzą silne wstrząsy, szczególnie finansowo-gospodarcze.

Patrząc na ich przejawy, nie można atoli rozdzielić ich od politycznych, tembardziej, że polityczne są często, jeżeli nie przyczynami, to motorami, które bywają wystawiane na wyzyskanie trudnego położenia gospodarczo-finansowego w celach już nietylko polityczno-partyjnych, ale — co gorsza — i wyraźnie przeciwpaństwowych

Momenty te musi brać w rachubę **każde stronnictwo narodowe,** a szczególnie takie, które stoi na podstawach **państwowo-twórczych** bez względu na to, czy **jest ono** rządowe czy też opozycyjne.

Przesłankami temi kierować się musi **szczególnie Chrześc. Demokracja,** mająca na celu państwowe dobro narodu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w łonie Chrześc. Demokracji panuje **wielkie niezadowolenie** z położenia obecnego. Świadczą o tem głosy prasy, jak n. p. „Dz. Bydg.", głosy, będące echem tegoż niezadowolenia, świadczą o tem tenory rezolucji zjazdów, odbytych w

Co mówią lokatorzy o ustawie o ochronie lokatorów?

poszczególnych dzielnicach.

Gł. Zarząd nie mógł przejść nad niemi do porządku dziennego i musiał je wziąć w rachubę nietylko **z organizacyjnego obowiązku,** ale też i z tej przyczyny, że nie mógł i nie może zamykać ócz na warunki, które Polska i jej najszersze warstwy przeżywają.

Gł. Zarząd Chrześc. Demokracji doskonale zdawał i zdaje sobie sprawę, że wszelkich należy dołożyć starań, by **usuwać przyczyny niezadowolenia,** przyczyny, które w ostateczności podcinają wiązadła państwowości. **wyzyskiwane** tak skrzętnie i celowo **przez agitację przeciwpaństwową.**

I dlatego też Gł. Zarząd zwrócił uwagę na **dwie zasadnicze konieczności usunięcia zła obecnego: na konieczność szybkiej i celowej reorganizacji skarbowej,** a **powtóre na walkę z drożyzną.**

Oba zagadnienia zdaniem Gł. Zarządu Chrz. Dem. są **kamieniem węgielnym naszego położenia wewnętrznego** i uregulowane być muszą szybko i z bezwzględną energią, by usunięte zostały nietylko objawy, ale i **przyczyny** wzrastającego niezadowolenia.

Oczywiście z tych przesłanek wyłania się w dalszem **stosunek Chrześc. Dem. do rządu.**

Chrześcijańska Demokracja nie na to wchodziła do rządu, by po kilku tygodniach, rząd ten rozbijać. **O tem na razie mowy być nie może.**

drożyzny nhyeścaithLo-ł

Czas atoli bieży, szerokie koła **nie odczuwają silnej ręki,** a widzą tylko borykanie się rządu z fatalnymi skutkami spuścizny poprzedniego rządu. **Kredyt moralny** — dany na tle wyborów, a następnie przy tworzeniu się

rządu większości, — kredyt wielki poczyna się chwiać, poczyna wyczerpywać pod wpływem przejawów wzrastającej drożyzny i — jak się mówi — wobec rzekomej bezsilności rządu.

Otóż zasadnicze momenty te były przedmiotem rozważań Gł. Zarządu, dążącego do wyraźnego i szczegółowego omówienia tych spraw, by nietylko członkowie stronnictwa, ale i rząd wiedział, jakiemi drogami kroczyć będzie Chrześcijańska Demokracja na najbliższą przyszłość.

O tem atoli w artykule następnym.

Prezydent Harding.

(§) Wiadomość o zgonie Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hardinga zasmuci niewątpliwie cały świat cywilizowany, tembardziej, iż ostatnie wiadomości brzmiały znacznie pomyślniej o chorobie zmarłego Prezydenta.

* * *

Prezydent Harding w ciągu swego krótkiego, bo niespełna trzyletniego urzędowania zaskarbił sobie nietylko głębokie przywiązanie swych obywateli amerykańskich, ale i szczery szacunek we wszystkich krajach starego i nowego lądu.

Obrany na podstawie programu republikańskiego, w atmosferze, przepełnionej protestami przeciwko polityce jego poprzednika, Wilsona, prezydent Harding umiał pogodzić dążności narodu amerykańskiego z obowiązaniami szerszej solidarności międzynarodowej.

Nie wycofał się tak zupełnie z Europy, jakby to nakazywała sama logika i sama okoliczność jego wyboru. i nie akcentował zupełnej obojętności Ameryki wobec tego, co się dzieje poza olbrzymiemi obszarami Stanów.

Już zwołana przezeń konferencja waszyngtońska, mająca na celu ograniczenie zbrojeń morskich, dowodziła, że prezydent Harding nie hołduje krańcowo hasłom dobrowolnej izolacji Ameryki.

Potem przyszła uchwała w sprawie Trybunału w Hadze, gdzie Stany mają być reprezentowane, i w sprawie pokoju z Turcją, gdzie delegat amerykański spełniał rolę „obserwatora".

Wszystkie te i inne fakty świadczyły, że prezydent zdaje sobie sprawę z licznych punktów styczności łączących stary świat z nowym, i że może czeka tylko, aż się ostatecznie uspokoją przesadne obawy, wywołane polityką Wilsona, aby jeszcze więcej wciągnąć swój kraj na teren polityki ogólniejszej.

W każdym razie subtelny takt, z jakim zmarły prezydent traktował sprawy europejskie, nie dawał powodu żadnej „partji" europejskiej do powoływania się na jego poparcie i w ten sposób gwarantował w pełni Amerycę wolną rękę na przyszłość.

Wobec Polski specjalnie życzliwe usposobienie prezydenta Hardinga było powszechnie znane i jawnie wyrażane. Ostatnio znalazły one oczywiste świadectwo w szybkiem zawiadomieniu o uznaniu granic wschodnich Polski, co spotęgowało jeszcze tradycyjne uczucia Polski dla szlachetnego narodu amerykańskiego i jej świetnego przedstawiciela.

To też niespodziewana śmierć śp. Hardinga wywołała w naszym kraju żal powszechny i bardzo serdeczny.

* * *

Warren G. Harding urodził się 2-go listopada 1865 r. w stanie Ohio na wsi około Bloming Grove. Pochodził z rodziny szkocko-holenderskiej. Z zawodu był wydawcą i dziennikarzem. Należał do partji republikańskiej i jako jej kandydat w listopadzie 1920 r. był wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych; urzędowanie objął dopiero w marcu 1921 r., mając lat 56.

* * *

Z Warszawy donoszą nam:

Zaraz po otrzymaniu wiadomości o śmierci prezydenta Hardinga minister spraw zagr., p. Seyda, w towarzystwie dyrektora protokułu dyplomatycznego hr. Przeździeckiego, osobiście złożył w imieniu rządu Rzeczypospolitej kondolencję na ręce posła Stanów Zjednoczonych p. Gibsona.

Chrześć. Dem. wobec urzędników.

V.

Grudziądz, 4 sierpnia.

(Stanowisko klubu do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Mowa. wygłoszona przez posła Stefana Paczkowskiego, dnia 26. VII. na plenum Sejmu.)

Tymczasem, proszę Panów, ta większość sejmowa przeprowadziła to, że większa część nieetatow. będzie tą ustawą objęta. Dalej zostały osobnemi artykułami objęte opłaty szkolne dla dzieci. Dalej, proszę Panów, została uchwalona wyższa norma dla nauczycieli tak szkół powszechnych, jak średnich i wyższych.

Pytam Panów, czy nie są to istotne poprawki w stosunku do tego projektu, który rząd poprzedni chciał złożyć do Sejmu. Znaczy to proszę Panów, że obecna większość sejmowa i rząd obecny poszedł znacznie dalej, aniżeli to uczynił rząd gen. Sikorskiego, który przecież był wykładnikiem ówczesnej większości Sejmu. (Głos z centrum: lewicowej większości!) . . . Proszę Panów, w stosunku do złożonej nam ustawy o uposażeniu pracowników państwowych pozwolę sobie rzucić pytanie, czy ustawa ta daje pracownikom państwowym to, co w normalnych warunkach otrzymać powinni. Tu, proszę panów, są granice nakreślone z konieczności

możnością finansową Państwa.

(Głos na lewicy: Słusznie!) Jest rzeczą zrozumiała, że Państwo, znajdujące się w stadjum organizacji, że Państwo, które nie może jeszcze rozwinąć całej pełni swoich sił finansowych, gdzie rozwój ten odbywać się musi stopniowo, że państwo takie nie może iść w kierunku maksymalnych żądań pracowników państwowych.

Zasada ta z konieczności wpłynąć musiała na konstrukcję niniejszej ustawy i dlatego ustawa, dając na razie przeciętnie około **10 proc. podwyżki dotychczasowych poborów pracowników państwowych, przewiduje** przez prowadzenie t. zw. dodatku regulującego stopniowe podwyższenie uposażenia w okresach półrocznych. Jeżeli działanie tego dodatku regulującego w rzeczywistości jest hamujące, to należy zdawać sobie sprawę tego, że właśnie wzgląd na stałe polepszenie bytu materjalnego pracowników państwowych, że właśnie wzgląd ten wymaga zaprowadzenia tego dodatku, ponieważ nagłe

silne obciążenie Skarbu Państwa,

idące w **setkach miljardach marek, spowodowałoby dalszy upadek siły finansowej Państwa, spowodowałoby konieczność dalszego drukowania marek polskich, spadek waluty,** i co za tem idzie w skutkach nałożyłoby na pracowników państwowych w dalszym ciągu ten ciężki haracz, który dotychczas w postaci drożyzny płacić muszą.

Przytoczę tu przykład Austrji, która w daleko cięższych warunkach, aniżeli Państwo nasze, potrafiła jednak **ustalić budżetową równowagę ekonomiczną i walutową.**

Otóż Austrja w związku z przeprowadzeniem sanacji Skarbu dała urzędnikom swoim ustawę, opartą na takich samych warunkach, jak tutaj, mamy ją przed sobą. Austrja zaprowadziła również stopniowo podwyższanie poborów, rozkładając ciężar, obciążający skarb Państwa na szereg półroczy i przez to umożliwiając skarbowi przystosowanie się do tego większego ciężaru. I dzisiaj jesteśmy świadkami, że Austrja **punkt kulminacyjny swej niemocy**

finansowej już przeszła

i że, dzięki temu, urzędnicy austrjaccy znajdują się dzisiaj w tych, pozazdroszczenia godnych warunkach, że ich byt materjalny **w rzeczywistości stale się polepsza.**

Otóż, proszę Panów, takie same **warunki chcielibyśmy** stworzyć w Polsce.

Klub nasz zdaje sobie sprawę z tego, że ustawa niniejsza nie jest doskonała, bo doskonałą w obecnych warunkach być nie może, lecz z drugiej strony pragniemy stwierdzić, że jest ona bardzo daleko idącym posunięciem w kierunku postępu i przedewszystkiem, że daje ona pracownikom państwowym m a x i m u m tego, czem w obecnych warunkach Skarb Państwa obciążyć może.

Zdajemy sobie również sprawę z tego, że ofiary, których żądamy od Skarbu na rzecz warstw dotychczas traktowanych po macoszemu, są bardzo ciężkie, które Wysoki Sejm przez zabezpieczenie Skarbowi odpowiednich wpływów będzie musiał wyrównać.

Ustawa ta czyni pierwszy krok w kierunku

rzeczywistej poprawy

bytu pracowników państwowych. Jeżeli krok ten nie idzie tak daleko, jakby to sobie życzyli pracownicy państwowi, to przyczyny leżą w czynnikach, które wyżej podałem.

Jednak jeden fakt pragnąłbym stwierdzić. Ciężar, który dotychczas spoczywał na barkach pracowników państwowych w postaci **niedoboru finansowego**, zmniejszony będzie bardzo znacznie z chwilą, gdy ustawa niniejsza wejdzie w życie i zmniejszać się będzie w pewnych okresach czasu, aż do zupełnego zaniku. Jednak ciężar ten, który ponosili dotychczas pracownicy państwowi, ustawa przerzuca obecnie na Skarb Państwa i tu pragnę stwierdzić, że przy szukaniu

nowych źródeł

do pokrycia tego ciężaru — przejąć go muszą te warstwy społeczne, które mimo swojej zamożności słabo dotychczas przyczyniały się do wzmocnienia siły finansowej Państwa. (Oklaski na prawicy).

Szanowni Panowie!

Przy uchwaleniu ustawy, tak ważnej, jaką jest ustawa uposażenia pracowników państwowych decydować mogą jedynie **względy rzeczywiście rzeczowe.** Żadne wnioski demagogiczne p. kol. Kuryłowicza nie polepszą bytu pracowników państwowych, żadne wnioski, obliczone na efekt **zewnętrzny**, ale jedynie praca skoordynowana w kierunku naprawy skarbu państwa. (Oklaski na prawicy.)

Byt materjalny pracowników państwowych jest tak ściśle związany z **położeniem Skarbu Państwa**, że każdy cios zadany temu skarbowi bezpośrednio

uderza w ogół pracowników państwowych

(Głos na ławach Chrześc. Dem.: Tak jest).

O ustawie niniejszej, proszę Panów, decydować jedynie mogą dwa względy. Pierwszy wzgląd na konieczną potrzebę istotnej poprawy bytu materjalnego pracowników państwowych i drugi wzgląd na ekonomiczne i finansowe położenie naszego Państwa. Ponieważ ustawa niniejsza tym dwóm zasadniczym warunkom czyni zadość, ponieważ wszelkie dalsze ciężary składane na Skarb Państwa odbijałyby się najfatalniej właśnie na tej warstwie społecznej której ustawa niniejsza ma dopomóc, dlatego Klub nasz poza pewnemi koniecznemi zmianami głosować będzie za tą ustawą. (Oklaski na prawicy).

Z ostatniej chwili

Francja łamie opór Niemiec.

Socjaliści za rokowaniami z Francją.

Berlin, 3. 8. (Pat.) „Parlamentarische Korrespondenz" o kierunku socjalistycznym bardzo pessymistycznie zapatruje się na akcję podjętą przez Baldwina w celu uregulowania sprawy odszkodowań. Zamiar socjalistów niemieckich pragnących **rozpocząć bezpośrednie rokowania z Francją, jest oceniany bardzo przychylnie.**

Berlin, 3. 8. (Pat.) Ugrupowania socjalistyczne w parlamencie odbyły konferencję w Wejmarze, na której uchwalono rezolucję, **wzywającą do nawiązania bezpośrednich rokowań z Francją.**

Odpowiedź Francji na projekt Angielski.

Paryż, 3. 8. (PAT.) Rząd francuski w odpowiedzi na projekt odpowiedzi angielskiej uznaje **potrzebę najspieszniejszego rozwiązania sprawy odszkodowań przypomina jednak o tych wielokrotnych uchybieniach ze strony Niemiec, które zmusiły Francję do przedsięwzięcia takich środków, które zgodnie z Traktatem zapewniłyby jej otrzymanie odszkodowań.**

Krytyczna sytuacja została wywołana przez złą wolę Niemiec. Ewakuacja okupowanych terenów może mieć miejsce jedynie **w miarę spłacenia odszkodowań i w razie zaniechania biernego oporu.**

FRANCJA PRAGNIE DALSZYCH ROZWAŻEŃ.

Paryż, 3. 8. (PAT.) Prasa podkreśla, iż Francja pragnie dalszego rozważania tych spraw bądź w Paryżu, bądź w Londynie.

Sprawa Jaworzyny na dobrej drodze.

(Telegram „Głosu Pom.")

Paryż, 3 sierpnia.

Poseł Rzeczypospolitej hr. Zamoyski odbył długą narade z p. Peretti della Rocca, dyrektorem dep. politycznego na Quai d'Orsay i **wyraził ubolewanie rządu polskiego z powodu przekazania sprawy Jaworzyny Lidze Narodów.**

P. Peretti della Rocca oświadczył w odpowiedzi, że nie było innego wyjścia z impasu, zresztą **pozycja Polski jest tak silna, że może ze spokojem czekać na orzeczenie Ligi**, a nawet trybunału w Hadze, o ileby Rada Ligi uznała za potrzebne zwrócić się do Hagi z prośbą o opinję co do prawomocności kolejnych decyzji Rady Ambasadorów w tej sprawie.

PIERWSZY HYDROPLAN POLSKI NAD ZATOKĄ PUCKĄ.

Gdańsk, 3. 8. (PAT.) „Dziennik Gdański" donosi: Nad Zatoką Pucką wzniósł się **pierwszy w Pucku hydroplan Bacchi włoskiej konstrukcji** o sile 100 koni parowych, prowadzony przez doskonałego pilota, chorążego Szczepkowskiego na wysokość 1200 metrów. Hydroplan został niemal w całości zbudowany w warsztatach tutejszego lotnictwa morskiego. **Próba ta jest ważnym postępem w polskiem lotnictwie wojskowem.**

Co mówi Wilson o Lloyd Georgu?

Grudziądz, 4 sierpnia.

W drugim tomie swych pamiętników daje Wilson **charakterystykę dyplomatów**, podpisujących traktat wersalski. Z wszelkiem uznaniem odnosi się Wilson do swego przeciwnika dyplomatycznego **Clemenceau** i mówi o nim, że był on w dyplomacji większym strategikiem aniżeli Foch w wojnie."

Prezydenci ministrów włoski i angielski, są Wilsonowi niesympatyczni. Ich niekonsekwencję, niestałość słabostki, chwiejność i

„DEZERCJĘ" PIĘTNUJE

on z ciętą ironją i nieubłaganą otwartością.

Mianowicie Lloyd George'a, na którego wciąż 'i czył, a który zawsze go zawodzi piętnuje on w tak nieubłagany i drastyczny sposób, że wielki dyplomata angielski wobec historji staje jako blagier, nieuk, kazuista, **powodujący się sentymentami, a nie tężyzną rozumu.**

„Jednego dnia, pisze Wilson występuje George z całą werwą po tej, następnego dnia po przeciwnej stronie."

Osobiście jest on nader gładkim, towarzyskim rzutkim człowiekiem, mówcą czarującym, ale nigdy nie było się pewnym, czy z tem samem przekonaniem, z którem broni on dziś jakiej sprawy, jutro jej zwalczać nie będzie...

We wszystkich wypadkach i zawsze w kwestjach dotyczących Polski popiera Lloyd George

OPOZYCJĘ WILZONA.

Ale nie czyni on tego z poczucia zasad. „Lloyd George nie rozumiał różnicy między zasadami nowoczesnego a interesami starego porządku, o którą

CIĘŻKĄ TOCZYLI WALKĘ

tacy otwarci sprzymierze jak Clemenceau i Wilson. Posiadał on bardzo mało idealistycznego natchnienia a żadnego przekonania".

Interesujące są rewelacje o „przewrotności" Lloyd George'a, które jaskrawo uwypukliły się w dyskusji nad kwestją Fiumską. Lloyd George, nie znając geografji, przypominamy Silistrję i Silesię, gdzie był zdania, że Silesia leży w Azji) całemi dniami perswadował Radzie Pięciu, że należy udzielić Włochom rekompensat w Azji: „Chwalił całemi dniami talent organizacyjny Włochów, przeszedł do porządku dziennego nad zagadnieniem Adrji, jednym zamachem załatwił problemat włosko- turecki Morza Śródziemnego". Projekt jego,

FANTAZJA LLOYD GEORGE'A

tak zachwyciły konferencję, że niejako znalazła się w obłokach tak długo, aż lotnikowi nerwy odmówiły posłuszeństwa i nosem nie uderzył o ziemię."

Balfour bowiem zwrócił wtedy uwagę swemu premjerowi, że takiem załatwieniem kwestji **nabawia Anglję największych kłopotów** i że drażniąc Turcję, mobilizuje przeciw Anglji świat **cały muzułmański, a mianowicie** Indje.

Co robi wobec tego Lloyd George? Iscenizuje na drugi dzień **demonstrację delegatów mahometańskich**, którym porucza protest przeciw głoszonym przez niego tendencjom i

ROZPOCZYNA POLEMIKĘ

przeciwko własnemu projektowi, rozpoczynając polemikę słowami:

„Narażając się na zarzut chwiejności, mimo to......"

Wprost nielitościwie chłosta Wilson Lloyd George'a co do jego nieznajomości materji. Obradowano kwestje chińsko-japońskie. Delegaci wciąż powołują się na ultimatum, składające się z 21 punktów. stawiane przez Japończyków Chińczykom. Ultimatum to jest

OSIĄ DYSKUSJI,

w której Lloyd George namiętnie bierze udział. W toku rozpraw pyta się Wilson L. George'a czy zna lub czytał ono ulimatum? „Nie!" odpowiada i spokojnie rozwodzi się dalej nad kwestjami azjatyckiemi.

Nigdy jeszcze wielki dyplomata tak nie scharakteryzował swego kolegę jak Wilson Lloyd George'a.

Charakterystyka tłómaczy nam postępowanie tego człowieka wobec Polski. Bez charakteru, bez idealistycznych porywów, chorągiewka, oto sylwetka człowieka, który **stanowił o losach świata.**

Kradzież dokumentów u Cambona

Jules Cambon był — jak wiadomo — aż do wybuchu wojny światowej ambasadorem Francji w Berlinie. Pozostawał on w stałym kontakcie z bratem swoim Paul'em, byłym ambasadorem francuskim w Londynie, który nadsyłał bratu z Berlina wskazówki i informacje co do stosunku Anglji do Niemiec.

Temu to Pawłowi Cambonowi **skradli niewyśledzeni dotąd sprawcy**, zdaje się Rosjanie, włamawszy się do mieszkania jego w Paryżu — jak twierdzą pisma angielskie — **całe stosy dokumentów.**

Gazety te przypominają, że Cambon był ćwierć wieku czynnym w Londynie, wobec tego w aktach zrabowanych zajdować się może **dużo ciekawego materjału politycznego.**

Prasa niemiecka wyraża naturalnie przekonanie, że akta te zdradziłyby, jeżeli je ogłoszono, dużo **tajemnic arcyciekawych o „knowaniach francusko-angielskich,** które spowodowały wojnę", wiedzą nawet o tem, że pośród innych tajnych dokumentów były tam także dowody na to, iż krótko przed wojną zawarto francusko-angielską ententę militarną".

Korespondent paryski „Timesa" donosi, że Paweł Cambon posiadał bogaty zbiór listów i memorjałów kierujących dyplomatów: on sam pisywał listy, w których lubił się wypowiadać, bez osłonek, tak iż nietrudno domyśleć się ukrytych zamiarów.

Pisma angielskie przypominają z okazji kradzieży tej że Turek Maimon **wykradł w r. 1912 listy Poincarego,** który był wówczas ministrem spraw zagranicznych w gmachu ministerstwa przy Quai d' Orsay. Przybywszy do Londynu **sprzedał listy te pismu „Daily Mail" Northcliff'owi,** który zapłaciwszy za nie wys. sumę; odesłał je zapieczętowane Poincaremu. „Nie jest wykluczonem — pisze „Daily Telegraph" — że i tym razem dokonano włamania „dla interesu" a nie w celach politycznych.

Memorjał urzędników w Grudziądzu

w sprawie obciążenia podatkami urzędników państwowych w b. zaborze pruskim.

Grudziądz, 4 sierpnia.

Związki i organizacje urzędnicze w Grudziądzu na Pomorzu przedłożyły p. Ministrowi Skarbu w Warszawie w sprawie **potrącenia z poborów służbowych dodatków w wysokości 3 proc. od całego dochodu następujący memorjał:**

W myśl art. 25 ustawy z 15. 6. 1923 r. w przedmiocie niektórych zmian w przepisach o państwowym podatku dochodowym obowiązujących w b. dz. pr. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 67 poz 521/23) oraz § 9 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy mają

ZWIĄZKI KOMUNALNE POBIERAĆ

od 1 sierpnia począwszy dodatki do podatku dochodowego w wysokości **3 proc.** od kwot wypłaconych tytułem poborów służbowych i emerytur.

Wysokość tych dodatków opłacanych przez urzędników państwowych została w b. zaborze pr. zasadniczo unormowaną dotąd obowiązującem rozporządzeniem Ministerstwa b .dz. pr. z 23. 1. 1920 r. (Dz. Ust. Min. b. dz. pr. Nr. 7 poz. 8/20) wedle którego wyż wymienione związki mogą pobierać od urzędników państwowych **najwyżej 62½ proc.** i to tylko od kwoty wymierzonego państwowego podatku dochodowego. Powyższe rozpo-
Wobec przedstawionych okoliczności upraszamy: Pan rządzenie **nie zostało dotychczas jeszcze zniesione** wobec czego związkom samorządowym

NIE WOLNO POBIERAĆ DODATKÓW

ponad 62½ proc. stopy podatku państwowego.

Podpisane organizacje zwracają uwagę Pana Ministra, że na wypadek **gdyby** obowiązek opłacania dodatków został utrzymany w mocy, urzędnicy państwowi zatrudnieni na obszarze b. zab. pruskiego otrzymywaliby pobory **o 3 proc. niższe,** niż w innych dzielnicach Polski, gdzie tych dodatków **wogóle się nie pobiera, co wywołałoby słuszny żal i rozgoryczenie, tembardziej, że na** Kresach zachodnich panuje, jak ogólnie wiadomem, większa drożyzna aniżeli gdzieindziej z **powodu wywozu artykułów pierwszej potrzeby do Wolnego Miasta Gdańska, przemytnictwa uprawianego na szeroką skalę** do **Niemiec.**

W końcu pozwalamy sobie przedstawić p. Ministrowi przykładami zachodzącą nierównomierność w opodatkowaniu urzędników w stosunku do rolników oraz handlu i przemysłu.

Właściciel dóbr. posiadający 1000 morgów najlepszej gleby udowodnił książkami gospodarczymi, że w roku 1922 dochód z roli

NIE PRZEKRACZAŁ 10 000 000 MAREK

dodatek zatem na rzecz związków samorządowych w danym wypadku wynosiłby bez zastosowania wykładnika 4 proc. tj. 400 000 mk. (art. 13 noweli).

Natomiast urzędnik w VIII st. służbowym (wielka rodzina, 22 lat służby państwowej) zapłaciłby tytułem dodatków kwotę 924 864 mk. — pobory bowiem tegoż w dniu 1. VIII. 1923 r. wynoszą 2.569.066 mk. × 12 = 30 828 792 mk. — 3 proc. dodatku wynosi zatem 924 864 **marek.**

Minister raczy ze względów zasadniczych oraz słuszności zarządzić:

a) **zaniechanie poboru tych dodatków od urzędników państwowych (jak to ma miejsce we wszystkich innych dzielnicach) przez odpowiednią interpelację art. 25 powołanej na wstępie noweli;**

b) **do czasu ostatecznego unormowania tej sprawy wstrzymanie potrąceń tych dodatków tembardziej, iż Związki samorządowe zalegają poważne** i **kwotami podatkowemi ściągniętemi na rzecz Państwa a dotąd do Kas Skarbowych nie odprowadzonych.**

Listy z Paryża.

Włoska reforma wyborcza.

Ważny akt konstytucyjny Benity Mussoliniego. — Dymisje, opozycja faszyzm. — Charakter Mussoliniego. — Kryzys parlamentaryzmu. — Reforma wyborcza.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego").

Benito Mussolini ma mocną rękę. Rządzi z pasją. Kpi sobie z opozycji, czy to socjalistycznej, czy to masońskiej. Nic sobie nawet nie robił z potężnego Don Sturzo, sekretarza generalnego chrześcijańsko-społecznych „popolari".

Don Sturzo ustąpił, część „partito popolari" przeszła do wyraźnej opozycji, na skutek uchwał ogromnego kongresu chrześcijańskich ludowców w Turynie dymisjonowali ministrowie z pod zamku Don Sturza, a faszyzm jak był silnym, zawartym i stanowczym, tak nim i pozostał, czego świeżymi dowodami są nieobowiązujące jeszcze pertraktacje, wszczęte przez Mussoliniego z Centralą klasowych związków zawodowych (C. G. T.) i votum ufności, jaki większością 303 głosów przeciwko 140 niedawno prezes własnego gabinetu ministrów w parlamencie otrzymał.

Rezultaty te, niewątpliwie pomyślne, bilans ten dotychczasowego rządzenia Włochami, bezwarunkowo dodatni, zawdzięczać należy inteligencji, inicjatywie i energji Benito Mussoliniego. Te trzy właściwości charakteru, skupione w osobie, posiadającej tak olbrzymie środki działania, mogą istotnie dokonywać cudów. Dlatego na przyszłość Włoch za rządów Mussoliniego zapatrujemy się z dużą dozą optymizmu.

Mussolini jest jednak ponad wszystko dobrym patrjotą. Może ma za mało w temperamencie swym demokratyzmu, bo że ma go w krwi i w instynktach społecznych, tego mu nikt nie zaprzeczy. Może ma za mało zrozumienia dla tego, co się nazywa pedagogją w polityce, może metody akcji politycznej nie zdołał jeszcze postawić na wysokim poziomie etycznym. Nie można mu natomiast zrobić zarzutu, że za mało kocha swoją ojczyznę.

Miłość i przywiązanie Benity Mussoliniego do Włoch bije z taką siłą z każdego jego odezwania się i z każdego czynu że niepodobna ani na chwilę wątpić, że ten namiętny i gwałtowny polityk, zmieni namiętność swoją i gwałtowność w chłodną rozwagę i w wolę łamiącą każdy opór, kiedy w grę wchodzić będą najlepsze interesy jego narodu.

Tej rozwadze i tej woli przypisywać należy akt wielkiej wagi, zwrot może historyczny w rozwoju życia parlamentarnego, jakim jest świeżo na żądanie Mussoliniego uchwalona 235 głosami przeciwko 139, przy 77 powstrzymujących się, reforma prawa wyborczego do parlamentu włoskiego.

Mussolini za dobrze zdawał sobie sprawe z ciężkiej choroby, jaką przechodzi w wielu krajach obecnie parlamentaryzm. Choroba ta we Włoszech nosiła charakter przewlekły. Nieomal od czasów Cavoura słynne „Combinazione" pozwoliły włoskim prezesom gabinetów mniej lub więcej przejściowo utrzymać się u władzy Na tle tych bezprzykładnych kompromisów parlamentarnych i zręcznych układów politycznych wytwarzać się zaczęła niezdrowa atmosfera konspiracji, intryg i karjerowiczowstwa. Silne rządy w rodzaju rządów Crispiego dawały sobie z tem radę, i rządziły, słabe ulegały i były rządzone. A czyż może być sytuacja tragiczniejsza, kiedy w państwie nierząd rządzi, ale rządem rządzą mniej lub więcej tajne grupy i koterje. A przeważnie we Włoszech do władzy dochodzili słabi ludzie.

To też troską Mussoliniego, który się tej atmosfery dla siebie nie obawiał, było na przyszłość Ojczyźnie zaoszczędzić wstrząśnień z tytułu chronicznego przesilenia życia parlamentarnego.

Wymyślił też reformę wyborczą, która zapewni względnej większości narodowej **większość absolutną** w parlamencie.

Ma być, mianowicie, odtąd zastosowaną zasada, że na 535 miejsc w parlamencie ⅔ tj. 356 należeć będzie do stronnictwa, które najwięcej głosów otrzyma przy wyborach, chociażby tą większością był tylko jeden głos. Resztą miejsc (179) podzielą się listy pozostałe. Będzie więc jedna ogólna, państwowa lista wyborcza, **tak jednak** ułożona, że figurować na niej będą **kandydaci** z wszyskich okręgów, którzy nadto mogą być **wybierani** personalnie przez wyborców nie koniecznie **według kolejności** znajdywania się na liście.

Czy ta reforma wyborcza będzie miała dobre czy złe skutki — zobaczymy. Na razie, przekonani jesteśmy — uda się Mussoliniemu wytworzyć zwartą większość parlamentarną i wprowadzić -nadto, co jest drugim celem tej reformy, pewną liczbę fachowców, którzy dotychczas z tytułu braku temperamentu agitatorskiego nie mogli do parlamentu kandydować. Czy jednak w przyszłości zbyt uproszczoną i ułatwioną dla pewnych większościowych grup społeczeństwa walka konkurencyjna nie wprowadzi do atmosfery parlamentarnej pewnego zaniku sił i nie wpłynie niepokojąco na ewolucję społeczną narodu, czy w ten sposób nie zemści się przejście do porządku dziennego nad zasadami demokratycznemi — trudno cośkolwiek pewnego dziś o tem powiedzieć.

To jedno jest pewne, że jest to eksperyment, eksperyment śmiały, w dobrej wierze, w rozumnej rozwadze i w atmosferze spokoju i siły wewnętrznej powzięty, ma więc duże szanse powodzenia, a nawet może i przyszłość.

Stefan Włoszczewski.

Co mówi Radek o niemieckiej socjalnej Demokracji.

Komuniści chcą osiągnąć liczbę miljona członków.

Moskwa, (A. W.) 2. 8. 23.

„Prawda" zamieszcza . artykuł K. Radka pod tyt. „Zbliżające się bankructwo burżuazji niemieckiej i zadania walki komunistycznej". Radek dowodzi, że **burżuazja niemiecka przegrała drugą wojnę** bowiem miljon marek płaconych za dolara przesądza o jej ilości Burżuazja będzie zmuszona do kapitulacji. Jednocześnie z bankructwem burżuazji zwiększają się zdobycze komunistów, a

TRACI GRUNT

pod nogami socjalna demokracja. nie przygotowana do zadań chwili obecnej. Socjalna demokracja niemiecka przestała być — zdaniem Radka — aktywnym czynnikiem życia społecznego, a stała się martwą masą. **Drobna burżuazja jest potencjalnym sprzymierzeńcem klas robotniczych.** Przedewszystkiem jednak komunizm zdobyć musi sympatję śród masy robotniczej. W chwili obecnej **niemiecka partja komunistyczna według obliczeń Radka liczy około**

300 000 CZŁONKÓW

Na stosunki niemieckie jest to liczba nikła, bowiem burżuazja niemiecka jest doskonale zorganizowana.

Przeciwstawić jej możnaby podobnie doskonale zorganizowaną partję komunistyczną, której liczebność w najbliższym czasie winna być doprowadzona **przynajmniej do miljona członków.** Dla osiągnięcia tego jest rzeczą niezbędną opanowanie robotników z obozu socjalno-demokratycznego. W tym celu należy znaleźć grunt dla porozumienia się z socjalistami. Znajdzie się także **droga dla opanowania drobnej burżuazji, niezamożnych włościan i**

PROLETARYZUJĄCEJ SIĘ INTELIGENCJI.

Elementy te usposobione teraz nacjonalistycznie i redakcyjnie. są rezerwoarem sił komunizmu. Dotychczas komuniści są słabsi od przeciwników. Nietylko nie powinniśmy wydawać bitwy generalnej lecz winniśmy unikać wszystkiego, coby umożliwiło wrogowi rozbicie mas na części. Nie należy rozpoczynać ataku bez dostatecznego przygotowania, ale raczej być gotowym do odparcia ataku strony przeciwnej. Sytuacja wymaga

ZIMNEJ KRWI

i znakomitej strategji.

Artykuł Radka, który pozostaje w ścisłych stosunkach z komunistami niemieckimi, stanowi ciekawy komentarz do taktyki komunistów, ujawnionej w ciągu tygodnia ostatniego.

Ze sali sądowej.

Niewesoła historja o burmistrzu z Nowego.

Ciekawy p. „burmistrz“ z Nowego. — Przyjmował lakierki, owoce, węgorze i orzechy włoskie. — W zamian za to udzielał zezwolenie na wywóz do Gdańska i Niemiec. — Na rozprawie udawał umysłowo chorego, gwizdał, bił się w głowę. — 20 miljonów kosztów obrony. — 1 rok więzienia.

Grudziądz, 2 sierpnia.

Nowe, mała mieścina nad Wisłą, tuż nad granicą polsko-pruską w r. 1921 miała nielada „ojca“ miasta i to w osobie komisaryczneog burmistrza

WŁADYSŁAWA SOBKOWSKIEGO.

który w sposób bardzo ciekawy umiał sprostać swoim zadaniom i obowiązkom.

Przez pewien czas było wszystko w porządku, jakoś „się robiło“, aż się znalazł człowiek, który miał inne pojęcie o obowiązkach burmistrzowskich, który spostrzegł „owocną“ i „lakierkową“ pracę burmistrza z Nowego — a był nim nie kto inny, jak zwykle w takich wypadkach — p. prokurator.

Skończyły się dla p. burmistrza

PIĘKNE DNI Z ARANJUEZU

i znalazł się 20 lutego 1922 r. w areszcie śledczym.

Z rozprawy, która się odbyła przed grudziądzką Izbą Karną w poniedziałek i wtorek ubiegły wynika, że Sobkowski na stanowisku burmistrza Nowego przyjmował i żądał wzgl. pozwolił sobie przynosić podarunki jak:

LAKIERKI, OWOCE, WĘGORZE

łososia, dywan, 2 pary firan, 5 m chodnika, sera, gotówkę w markach polskich i niemieckich, udzielając w zamian za to **zezwolenie na wywóz** do Gdańska i Niemiec.

Nadto zmuszał on handlarzy do wpłacania na jego ręce a rzekomo na rzecz ubogich miasta Nowego wzgl. na rzecz Czerwonego Krzyża gotówki po 20—50 tys. marek.

Od niejakiejś p. W. wymusił pod groźbą pozbawienia jej dzierżawy domu i gruntu miejskiego

½ CTR. JABŁEK I ŚLIWEK

oraz włoskich orzechów. Wszelką gotówkę czy to na ubogich czy na Czerwony Krzyż zużył na własne potrzeby.

Rozumiejąc ,że jako burmistrz ma wszelkie prawo dysponowania kasą miejską, kazał sobie wypłacać pewne

KWOTY NA PODRÓŻE

służbowe, nie wyjeżdżając jednakże nigdzie.

Pa zaaresztowaniu udawał Sobkowski umysłowo chorego, wobec czego odesłano go na pewien czas celem obserwacji do świeckiego zakładu psychjatrycznego, gdzie go uznano za

niepoczytelnego.

Sąd jednak nie zadowolił się wynikiem obserwacji i odesłał S. do fakultetu medycznego w Poznaniu, gdzie S. został uznany jako

zupełnie zdrowy.

Na mocy powyższego orzeczenia Izba karna rozprawę wznowiła.

Podczas rozprawy S. symulował nadal chorobę umysłową, a na ławie oskarżonych

kładł się, wstawał, gwizdał

i bił się w głowę, wszystko jednak w tym celu, by uniknąć odpowiedzi na pytanie przewodniczącego sądu p. Łacheckiego.

Świadków było 30-tu, bronili pp. Nalazek z Grudziądza i adwokat Szurlej (specjalista od spraw komunistycznych) z Warszawy. Oskarżał aplikant prokuratorji p. Siatecki.

Po naradzie Izba skazała S. za czyny powyżej wymienione **na 1 rok więzienia.**

Wobec tego, że S. karę swą już odsiedział w śledztwie, został puszczony na wolną stopę.

Koszta obrony wynoszą 20 miljonów marek.

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom.“

Co mówią lokatorzy o ustawie o ochronie lokatorów?

Dzisiejsza poczta przyniosła nam kilkanaście odpowiedzi lokatorów na zamieszczony w dwóch ostatnich numerach „Głosu Pom.“ artykuł wiceprezesa Tow. właścicieli realności p. Wałęsy, omawiający wyczerpująco piekącą kwestję mieszkaniową. Nie wątpimy, iż polemice tej lokatorów z właścicielami realności czytelnicy nasi poświęcą baczną uwagę.

* * *

Odpowiedź p. St. Lewandowskiego.

Szanowna Redakcjo!

Korzystając z gościnności „Głosu Pomorskiego“ pozwalam sobie kilka słów skreślić w związku z ankietą mieszkaniową „Głosu Pomorskiego“.

P. Jan Wałęsa pisze w swym artykule tak czarno i przedstawia tę całą historję tak tragicznie, iż ma się wrażenie, że p. Wałęsie jest koniecznie potrzebny do życia codziennego czynsz! Przyznaję p. Wałęsie, iż w niektórych wypadkach (i te są napewno do policzenia!) lokatorzy płacą za trzypokojowe mieszkanie tyle, ile wynosi cena 1 kg. mięsa.

P. W. zapomniał atoli dodać, że **lokator tu opłaca wodę, kominiarzowe, wywóz śmieci i nawet podatki gruntowe**, więc za co p. W. żąda wysokiego komornego? Za to może, że nie daje **nic renowować?** Nie ulega wątpliwości, że nawet, gdyby czynsze podwyższono, gospodarze wzruszając ramionami, mówiliby: Teraz wszystko za drogie, teraz **nie możemy nic dać zrobić!**

Gospodarze śpiewają starą piosenkę o **budowaniu**, o zastoju w mularstwie itd., a ja jestem przekonany, że ci, co piosenki śpiewają, to najmniej by dali budować i zarabiać drugiemu, bo powiedzą sobie: To wszystko za drogo, trzeba więcej czynszu . . . Jeżeli lokator płaci obecnie wszystkie wydatki, również na własny koszt daje odnawiać swe mieszkanie, pytam się, czyż wysokość dotychczasowych czynszów nie jest wystarczająca? Dlatego jestem przekonany, iż wszyscy lokatorzy będą zdania tego samego. Byłbym niezmiernie ciekawy dowiedzieć się, jakby śpiewał p. W., gdyby był **sam lokatorem?!**

Jeżeli zamało mają gospodarze czynszu, to **niech sprzedadzą swe kamienice, a niezawodnie grubo zarobią na tych transakcjach handlowych.**

Stanisław Lewandowski
(Rynek.)

P. Zieliński odpowiada p. Wałęsie.

Pan Wałęsa miewa na łamach „Głosu Pomorskiego“ kazania przeciw lokatorom, które zaliczać musimy do znanych „bolszewickich“. Wymowne bronienie interesów kamieniczników przez p. Wałęsę idzie krok w krok z wymówniejszem jeszcze potępianiem w czambuł wszelkiej konkurencji, która nie jest w stanie opłacać wysokich czynszów za sklepy i która handluje na ulicy.

Pan Wałęsa jako dobry chrześcijanin **ucieka się do 10 przykazań i** woła lokatorom **„nie kradnij“** i nie pożądaj żadnej rzeczy, która jest bliźniego twego. Przywłaszczanie sobie 10 przykazań przez pana Wałęse, jest już okradaniem z dóbr nadziemskich i tak horendalne, że bez powoływania się na bolszewików, (jak to czyni p. Wałęsa) dorzucić zamierzam kilka uwag.

Ochrona lokatorów jest prawem, które obowiązuje obie strony. Należę do lokatorów, których kamienicznik od dwóch lat bez protestu **śrubuje co kwartał, a teraz co miesiąc. Płacę mu, albowiem nie mając tak wyrobionego zmysłu w cytowaniu 10 przykazań jak. p. Wałęsa, spodziewałem się po moim baszy,** że mając sposobność słyszenia kazań p.Wałęsy w towarzystwie właścicieli nieruchomości, nietylko nie pożąda moich pieniędzy, ale w zamian wysili się na inwestycję. remont i to w interesie własnym.

Do dziś dnia, przez dwa lata, wszyscy lokatorzy płacili bez szemrania więcej, ale nąsz kamienicznik ani feniga nie włożył na reparacje i remont. Nie przypominam mu, że nie potrzebowałbym mu więcej płacić, ale posyłam mu artykuł p. Wałęsy, aby się przekonał, że siódme przykazanie obowiązuje też przyjaciół p. Wałęsy.

Jeremjady p. Wałęsy są przesadzone o tyle, że wielka bieda kamienicznikom dziać się nie może, albowiem sprzedają i kupują domy jak świeże bułki. Gdyby kamienicznicy tracili fortuny na domach, **nie licytowaliby się w kupnie.** Wiedzą oni dobrze, że **na ruinach zarobić jeszcze można grubo i że z dewaluacją marki podwyższa się wartość domu.** Rozumny lokator nie uchyli się od dobrowolnego podwyższenia czynszu; dotąd kamienicznicy ani nie stworzyli organizacji celem zakupna materjałów budowlanych ani nie zniewalają miast i komun do wydajnej pomocy w celu reparacji domów.

Panu Wałęsie, który tak dobrze zna 10 przykazań, radzimy, żeby sobie obejrzał **11. przykazanie,** t. j. kontrakt z lokatorami, który prawnie obowiązuje obie strony, a w którym nic nie stoi o złodziejach lub o tem, że p. Wałęsa nadaje się na kaznodzieję.

W. Zieliński.

Wyścigi konne w Grudziądzu.

Termin się zbliża. — Tor zupełnie odnowiony. — Budowa trybun dla widzów na ukończeniu. — Ogromne zainteresowanie. — Pogoda powinna dopisać.

Zbliża się wreszcie termin długo oczekiwanych tegorocznych wyścigów konnych i konkursów w Grudziądzu. Pomorska Izba Rolnicza wzgl. Związek Hodowców popiera te konkursy

wysokiemi nagrodami

i zaprasza pp. hodowców, wszystkich ziemian i włościan do licznego czynnego udziału w wyścigach.

Wyścigi odbędą się w czasie od 15-go do 26-go sierpnia bieżącego roku.

Mianowania

zgłosić należy do biura Towarzystwa Wyśc. Zachęty Hodowli Koni w Grudziądzu w Centr. Szkole Kawalerji przy szosie Radzyńskiej. Przy zgłoszeniu podać należy dokładnie: adres, nazwę, płeć, wiek, maść, pochodzenie konia (numer księgi rodowej, w której koń jest zapisany) i załączyć przepisaną składkę.

Warunki:

1. Jeźdźcy panowie (z wyjątkiem biegu włościańskiego).
2. Waga normalna 74 kg. Ulgi czteroletnie — 4 kg., 3 letnie 8 kg., klacze 2 kg.; konie półkrwiste, ur. na Pomorzu 5 kg., waga maksymalna 78 kg.
3. O ile mniej niż 3 konie u startu, 3-cia nagroda wypada.

Zamknięcie mianowań

w Centralnej Szkole Kawalerji w Grudziądzu w dniu 5-go sierpnia (niedziela). Pozatem dozwolone zapisy za potrójną wstawkę **6 dni** przed startem.

Zaznaczyć musimy, że tor wyścigowy uległ bieżącego roku **znacznym ulepszeniom.** Dla wygody publiczności wybudowano i częściowo już wykończono trybuny.

Wyścigi tegoroczne budzą już obecnie wielkie zainteresowanie, już z tego względu, że będą one się przeciągały przez kilka dni.

Zatem 15-go bm. w dzień Wniebowstąpienia N. Marji Panny niech każdy podąży na plac wyścigowy za lotniskiem, by podziwiać sprawność najwybitniejszych jeźdźców polskich, którzy będą stawali do wyścigów.

Spodziewać się należy, że tak samo, jak ubiegłego roku, tak też w bieżącym roku komitet urządzający dla wygody publiczności dostarczy wśrodków lokomocji.

Wyrażamy nadzieję, że pogoda dopisze, gdyż komitet dołożył wiele starań i nabawił się niemało kosztów.

Na margienesie podróży p. Kriedte do Lipska.

Grudziądz, 4 sierpnia.

O „działalności“ p. Arnolda **Kriedte'go**, księgarza Grudziądza pisaliśmy już niejeden raz.

Wiadomo n. p. powszechnie, iż p. **Kriedte** jest jednym z najgorliwszych protektorów teatru niemieckiego w Grudziądzu, wpływając nietylko na „specalny“ dobór sztuk, podnoszących ducha, pozostałych **tu** Niemców, ale także **rozpowszechniając** ideę słowa **niemieckiego** ze sceny wśród całej ludności **niemieckiej** Grudziądza. Pan Kriedte **uboższym** Niemcom rozdaje nawet bilety teatralne bezpłatnie, aby tylko **niemczyznę w Grudziądzu utrzymać na jak najwyższym poziomie.**

Jakie zaś usługi oddaje p. Kriedte grudziądzkiej niemczyźnie sprowadzając z Niemiec odpowiednie książki, gazety i czasopisma, o tem możnaby bardzo dużo napisać.

Ale nie dosyć na tem. **Ideę niemieckich księgarń w Polsce rozpowszechnia p. Kriedte daleko poza granicami** Polski, tem więcej, iż jest członkiem „Związku księgarzy niemieckich w Polsce“.

W Związku tym p. Kriedte grać musi widocznie bardzo **wybitną rolę,** skoro związek ten wydelegował go na zjazd księgarzy niemieckich, jaki odbył się niedawno w Lipsku.

W nasze ręce wpadły bardzo ciekawe szczegóły, tyczące się tego zjazdu. Wiemy n. p. dokładnie, że na zjeździe lipskim, występowano **wrogo względem Francji,** że zbierano składki na „ofiary terroru francuskiego w Zagłębiu Ruhry“ (który to cel i p. Kriedte zasilić musiał poważną sumą), a co najważniejsze, do naszej wiadomości dostały się bardzo znamienne słowa, jakie p. Kriedte wypowiedział na zjeździe. Oświadczył on mianowicie bardzo wyraźnie, iż

księgarnie niemieckie w Polsce stanowią dziś jedną z pozostałych nielicznych ostoi kultury niemieckiej na ziemiach utraconych“.

A więc księgarnie niemieckie w Polsce mają rzeczywiście **wielkie zadanie.** Mają one **krzewić kulturę niemiecką** na „utraconych“ terenach, czyli innemi słowy za pomocą drukowanego słowa **rozpowszechniać niemczyznę na tych obszarach,** których powrotu oczekują Niemcy z wielką ufnością i nadzieją.

Pobyt Radka w Polsce.

Jedno z pism łódzkich podaje w związku z ostatnimi wypadkami strajkowymi w Polsce: Jak poważne rozmiary przybrała robota komunistyczna w Polsce, dowodzi sensacyjna wiadomość, podana przez prasę rewelską **o pobycie słynnego K. Radka w Polsce.**

Przybył on jakoby w przebraniu na krótko przed wybuchem ostatnich strejków, aby dokonać podróży inspekcyjnej po wszystkich ogniskach komunizmu u nas.

Był w **Warszawie, Łodzi, Krakowie i Częstochowie.**

Schwytani w Warszawie **działacze komunistyczni** dostarczą zapewne informacji o **pobycie Radka i** jego zarządzeniach.

Do Czytelników „Głosu Pom."

Wydawnictwo „Głosu Pomorskiego", wychodząc z słusznej zasady, iż tylko szybkość informacyj telegraficznych i telefonicznych nadaje pismu piętno aktualnego dziennika — poczyniło ostatnimi dniami szereg ulepszeń redakcyjnych i technicznych.

Dalecy od tendencyjnego zabarwiania wszelkich przejawów społecznych i gospodarczych — linja przewodnią naszego pisma jest objektywne roztrząsanie faktów tudzież obrona pokrzywdzonych w myśl chrześcijańskich, demokratycznych zasad.

„Głos Pomorski"

jest obecnie najpopularniejszem pismem chrześcijańsko-demokratycznem na Pomorzu, czytanem przez wszystkie warstwy ludności. Jako bezsprzecznie zasługę powitać należy, iż „Głos Pomorski" od trzech lat otwiera oczy społeczeństwu polskiemu na niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego oraz irredentystycznej roboty mniejszości narodowych w Polsce.

Pomimo olbrzymich kosztów, związanych z wydawaniem dziennika, — „Głos Pomorski" jest najtańszem pismem codziennem na Pomorzu.

Ceny gazet w Polsce na miesiąc sierpień wynoszą

Goniec Krakowski — Kraków	23.000	Kurjer Polski — Warszawa	38.000
Przegląd Wieczorny — Warszawa	24.000	Ilustr. Kurjer Codzienny — Kraków	40.000
Kurjer Warszawski — Warszawa	30.000	Robotnik — Warszawa	40.000
Gazeta Poranna — Warszawa	33.000	Rzeczpospolita — Warszawa	50.000
Gazeta Warszawska — Warszawa	35.000	Kurjer Poznański — Poznań	25.000
Kurjer Poranny — Warszawa	35.000		

„GŁOS POMORSKI" przy odbiorze w ekspedycji 16,650 marek na poczcie 17.325 mk.

Od Administracji.

Prenumeratorzy, którzy jeszcze nie opłacili prenumeraty za miesiąc sierpień lub zalegają za czas ubiegły, zechcą niezwłocznie należność nadesłać, ponieważ z dn. 8. b. m. wszystkim zalegającym przerwana zostanie wysyłka „Głosu Pomorskiego".

Przypominamy, że abonament miesięczny „Głosu Pomorskiego"

Na poczcie wynosi 17.325 marek.

Ta ostatnia interpretacja narzuca się każdemu, kto uważnie przeczyta słowa p. Kriedte'go wypowiedziane w Lipsku.

Jaki z tego wszystkiego wniosek?

Bardzo prosty i jasny. Pan Arnold Kriedte powiększa liczne grono tych, co **polski chleb jedząc, nie na Polskę pracują.**

Z poezji na czasie.

Czyliż zwycięży uczciwości plemię?

(Być albo nie być?

Deszczem brzemienna, gęsta dżdżu zasłona
Rozsnuła długie, żałobne warkocze...
Jak gdyby płacząc ofiar, którym kona
Nadzieja szczęścia, bo je los druzgocze...

* * *

Po dżdżu, szarudze... Słońce zamigoce,
Złote, promienne wschodząc ponad ziemię!
Lecz w powojennej niedoli pomroce
Czyliż zwycięży Uczciwości Plemię?

* * *

Czy sprawiedliwość zawładnie Ziemicą
Przecudną Piasta? Czy Szatan przeklęty,
Skryty pod wstrętną paskarza przyłbicą,
Wtrąci nas w nędzy, rozstroju odmęty?

Antoni Lekszycki.

Teatralja.

Zmiany w teatrach krakowskich.

Z Krakowa piszą nam:

Sezon teatralny dogorywa. W teatrze im Słowackiego zakończyła go gościna Osterwy, który wespół z żoną wystąpił kilkakrotnie w „Lekkoduchu" Szaniawskiego i „Fircyku w zalotach".

W „Bagateli" dobrym sukcesem finansowym i artystycznym cieszyły się występy Junoszy Stępowskiego. Po występach Frenkla, Grabowskiego i Ćwiklińskiej, gościna Stępowskiego przyniosła pewne odświeżenie repertuaru i powiew artystyczny stolicy.

W tej chwili odbywają się jednak wszędzie tak i u nas targi na aktorów, wiążące się ze zmianą sezonu i ekspirowaniem kontraktów. W sferach teatralnych zaniepokojenie budzi gromadny exodus artystów z teatru m. im. Słowackiego. Odchodzą pozyskani dla „Bagateli" obaj reżyserowie Nowakowski i Sosnowski, odchodzi do Warszawy, piękna p. Pancewicz i panie Modzelewskie matka i córka. „Bagatela" traci na rzecz Warszawy Malicką i Węgierkę, Kosińskiego i Krasnowieckiego.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela N. M. P. Śnieżnej Wschód słońca 4.26 zachód 7.45 Wschód księżyca 10.27 zachód 1.31.

—** **WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW KRAKOWSKICH w Muzeum otwarta jest codziennie od godziny 11—6 po południu.**

Nowy typ szkoły średniej.

W Staniątkach koło Bochni (Małopolska) organizuje zakon pp. Benedyktynek żeńską szkołę średnią ogólnokształcącą o typie gospodarczym.

Będzie to zatem nowy typ szkoły średniej. Nowością w szkołach tych będzie to np., że nauka botaniki oparta będzie o pracę rolnika na roli, uprawę roślin, warzyw itp., nauka zoologji na znajomości zwierząt gospodarczych i ich hodowli, chemja będzie miała zastosowanie w codziennych zjawiskach gospodarskich itd. Naukę teoretyczną popierać będzie praca młodzieży na osobnych polach doświadczalnych i w odpowiednio urządzonych laboratorjach.

Do szkoły w Staniątkach przyjmować się będzie najlepsze uczennice po skończeniu 3-ch klas gimnazjalnych, względnie 7-miu klas szkoły powszechnej (egzamin wstępny).

Następca arcybiskupa lwowskiego

„Gazeta Lwowska" donosi: Według informacyj z Warszawy, Ojciec św. zatwierdził jako następcę arcybiskupa we Lwowie biskupa-sufragana poznańskiego ks. Łukomskiego.

Nowe zjawisko w kościele Zbawiciela

Oxford, gdzie na murze katedry zarysowało się niedawno oblicze zmarłego protestanckiego dziekana tamtejszego, pastora Didella — o czem ostatnimi czasy donosiliśmy — ma obecnie dalszą sensację.

Sensaca ta polega na tem, że **obok wizerunku twarzy Didella zarysować się zaczął nowy portret.** Ta nowa plama wilgotna nie zarysowała się jeszcze zupełnie wyraźnymi konturami, ale osoby, znające zmarłą córkę pastora Didella twierdzą, że **nowy ten wizerunek jest bardzo do niej podobny.** Córka ta była uwielbiana przez ojca, a zmarła w 22 wiośnie życia.

PAPIEŻ PIUS X
PRZEPOWIEDZIAŁ ZMARTWYCHWSTANIE POLSKI.
Przed beadetykacją papieża Piusa X

Z okazji obecnych starań biskupów francuskich o uznanie papieża piusa X za Świętego, oraz z okazji niedawnego odsłonięcia pomnika Piusa X, donoszą z Rzymu, iż wielki ten mąż był wyjątkowo gorącym przyjacielem Polski i przewidział on nawet tej zmartwychwstanie oraz porażkę jej wrogów. Przyjmując w swoim czasie w Watykanie pielgrzymkę polska, Pius X wygłosił mowę, krzepiąca ducha w rodakach naszych, zapewniając, że — jak brzmiały jego słowa — „modły uciemiężonych żarzącymi węglami spadną na czoła tyranów", To się już stało.

Polacy z Prus Wschodnich proszą aby posłowie z Polski do nich przyjechali.

„Gazeta Olsztyńska, wychodząca na Warmji w Prusach Wschodnich, pisze:

Jeżeli posłowie Sejmu pruskiego rzeczywiście jadą do Polski, aby zbadać tamtejsze stosunki i dowiedzieć się czy to prawda, że w Polsce Polacy **tolerują hańbę kulturalną i rabują dzieciom niemieckim mowę ojczystą, natenczas prosimy posłów polskich w Polsce, ażeby przyjechali tu do nas i nasze stosunki także zbadali.**

Jeżeli „Rząd Polski udzieli gościnności posłom niemieckim natenczas powinien to uczynić pod warunkiem, że rząd niemiecki udzieli gościnności posłom polskim z Polski.

„Was dem einen Recht, ist dem andern billig" — mówi niemieckie przysłowie.

—** **ODWOŁANY FESTYN SOKOLI.** Z powodu **niepogody Festyn Sokoli odbędzie się w przyszłą sobotę.**

—** **JUTRO OSTATNI DZIEŃ Wystawy Obrazów Artystów Plastyków krakowskich w Muzeum Miejskiem.** Kto nie zdążył dotąd zwiedzić wystawy, niech pospieszy dziś jeszcze do godziny 6-tej lub jutro, gdyż nieprędko będzie miał okazję oglądać tak pięknych dzieł sztuki polskiej. Poza osiem-

Listy śląskie.

„Psy polskie"...

Niemcy wywołać chcieli strajk generalny. — Tajne placówki niemieckie na G. Śląsku. — Hasła niemieckie do wojny o Śląsk. — Polityka „Ostmarkenverein'u". — Zdradzieckie stanowisko wydawnictwa „polskiego" w Niemczech.

Katowice, 1 sierpnia.

Obecny chaos w Niemczech, drożyzna niebywała, niskie zarobki i szalona spekulacja walutowa (za jednego dolara płaci się już **1 miljon 200 000 marek!**) — chaos ów w Niemczech nieomal że nie zaraził także polskiej części Górnego Śląska. Różne poszlaki wskazują na to, że Niemcy — tak rząd niemiecki jak i niemiecka miedzynarodówka komunistyczna — posiadają w przyznanej Polsce części Górnego Śląska cały szereg

placówek politycznych,

oczywiście tajnych, które w dyskretny, ale zato tem pewniejszy sposób szerzą wśród ludności hasła niezadowolenia i przewrotu. Na polskim Śląsku „naciągnięto" w ten sposób kolejarzy, którzy zagrozili strajkiem generalnym, jeśli żądania ich w sprawie nowej podwyżki poborów nie zostaną uwzględnione. Strajk wybuchnąć **miał 28, a najpóźniej 29 lipca.** W niedzielę 29 lipca a więc równocześnie z kolejarzami polskimi na G. Śląsku odbyć się miały w całych Niemczech olbrzymie

demonstracje komunistyczne.

Właściwym celem zapowiedzianych demonstracji rzekomo było obalenie obecnego ustroju państwowego w Niemczech i utworzenie niemieckiej republiki sowiecko-komunistycznej.

Tak daleko na szczęście nie doszło: — ani komuniści w Niemczech, ani wysłannicy ich na Śląsku polskim nie mieli szczęścia. Do strajku kolejarzy na Śląsku nie doszło dzięki roztropnemu stanowisku większości kolejarzy, którzy znaczną podwyżkę uzyskali i bez strajku, — w Niemczech zaś zapowiedziane **wielkie manifestacje komunistów spełzły na niczem,** gdyż rząd (zapewne w porozumieniu z komunistami jak i nacjonalistami) zabronił ich surowo a policja i wojsko w dniu 29 lipca dbały o to, ażeby nie doszło do żadnych rozruchów Świat cały wie już dzisiaj, że

była to komedja,

zaaranżowana przez rząd wobec zagranicy.

Ogólnie rzecz biorąc, — z uwzględnieniem podanych wyżej okoliczności, — odnosi się wrażenie, że rząd niemiecki kanclerza Cuna, aby ratować swoją nadwyrężoną reputację i wymódz zmniejszenie sum odszkodowań wojennych, — sam zainscenizował **komedję drożyzny,** rzekomo bliskich rozruchów i ewentualnego powrotu Hohenzollerów do władzy, chcąc tym sposobem dowieść światu, że Niemcy są tak ubogie, iż płacić nie mogą.

Komuniści niemieccy i najzacięci nacjonaliści niemieccy ,to dwoje bratanków. Obie te kategorje tak daleko rozchodzących się poglądów politycznych **równą nienawiścią pałają do Polski.** Jak daleko sięga nienawiść Niemców do Polski i narodu polskiego, dowodzi m. in. następujący niby „wierszyk" zamieszczony niedawno temu, bo 23. lipca w berlińskim konserwatywnym „Deutsches Tageblatt", którego pierwszą zwrotkę podaję tutaj w dosłownem tłomaczeniu:

„Jungens heraus!
Do boju chłopcy!
Jak widzieliście
Psy polskie zagarnęły nasz Śląsk;
Lud zapędzili w krwawą niewolę
A prawych Niemców w łańcuchu kajdany.
Jungens heraus" — itd.

Jak widać, choćby tylko z powyższego, tak komuniści, jak i nacjonaliści niemieccy dążą — pierwsi

do obalenia Polski

jako znanego przedmurza pogańszczyzny, drudzy zaś jako przedmurza wolności.

„Ostmarkenverein", czyli niemiecko-hakatystyczne „Towarz. Kresów Wschodnich", które założyli obecnie nieżyjący już panowie Heinemann, Kenemann i Thiedemann, (od początku liter nazw tych panów towarzystwo nazywa się towarzystwem hakatystów — „Ha-Ka-Ta") ten sam "Ostmarkenverein" jeszcze w r. 1916 krótko po powołaniu t. zw. polskiej „Rady Regencyjnej" przez rządy niemieckie i austrjacki, czyli po utworzeniu przez te państwa niejako „Królestwa polskiego", aby uzyskać wśród Polaków ochotników dla armji niemiecko-austrjackiej — w tymże czasie ów "Ostmarkenverein" wysłał do rządu niemieckiego memorjał (wysłany w jesieni roku 1916), żądający, aby rząd niemiecki obiecywał

Polakom złote góry,

aby ich pozyskać jako żołnierzy, żeby jednak w istocie przyrzeczenia nie dotrzymać. W memorjale swym hakatyści dowodzili, że **państwo niemieckie należy powiększyć — tak na zachodzie** (Niemcy chcieli przecież części Belgji!) **jak i na wschodzie.** Przedewszystkiem zatrzymać mieli zagłębie **Dąbrowskie z Sosnowcem itd.**, a reszta t. zw. „Polski" miała być niejako autonomiczną prowincją pruską i „Pufferstaatem" między Niemcami a Rosją.

Szkoda tylko, że istnieją Polacy a nawet wydawnictwa — dzienniki rzekomo polskie, które mimo wszelkich

krzywd niemieckich

na żywem ciele Polski w dodatku drwią sobie z tej Polski, aby tylko zarobić kilka marnych groszy judaszowskich.

W Bytomiu, w mieście przyznanem Niemcom, tuż nad granicą polsko-śląską istnieje wielki zakład wydawniczy niby „polski" pod firmą „Katolik", który wydaje kilka po polsku drukowanych pism codziennych i innych. Pisma „Katolikowe" w tych dniach obwieściły całemu światu z wielką radością, że Prusacy pozwolili na złożenie aż trzech nędzych szkółek polsk. w niem. części Śląska Górnego. Do szkółek tych uczęszcza razem około 150 dzieci polskich, podczas gdy **ludność polska wynosi blisko miljon!** —

Co na to powiedzieć? **A. Pająk.**

nastu wymienionemi swego czasu obrazami nabyli znawcy i amatorzy sztuki 7 dalszych dzieł Wodzinowskiego, Żurawskiego, prof. Szwarca i Tetmajer-Naimskiej.

—** **Swięto „Żołnierza Polskiego“** obchodzi wojsko podług następującego programu:

W sobotę dnia 4 bm. o godz. 20·30 capstrzyk;

w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 9 msza polowa na wyorzeżu wiślanem, po mszy świętej defilada na Głównym Rynku. Organizacje i stowarzyszenia życzące wziąść udział w obchodzie ustawiają się w czasie mszy świętej przed rewją na drogach obok kamiennych schodów i na drodze po obu stronach ołtarza.

Przedstawiciele władz cywilnych po prawej stronie ołtarza

—** **SYMPATYCZNĄ WYCIECZKĘ** w urocze okolice Robakowa furmankami urządza jutro (w niedzielę), dnia 5-go bm. placówka grudziądzka Zw. Hallerczyków.

Zgłosić można się jeszcze dzisiaj i jutro przed południem u prezesa p. Olszewskiego (Lipowa 51), gdzie się wpłaca 9 000 marek za przejazd w obie strony od osoby.

Zbiórka jutro o godzinie 11 i pół przed południem przed pocztą (Ratusz II). Odjazd o godzinie 12.

Kto zapragnie taniej a przyjemnej wycieczki, ten niech jutro wybierze się wraz z Hallerczykami do Robakowa (koło dóbr gen. J. Hallera).

—** **BACZNOŚĆ PREZESI Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych.** Wskutek zajęcia sali hotelu pod „Złotym Lwem“. zjazd prezesów odbędzie się w Bazarze przy ulicy Moniuszki nr. 8.

Początek obrad jutro (niedziela) o godzinie 2-giej po południu. Omawiane będą bardzo ważne sprawy.

Dyrekcja Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych.

—** **ZE STRAŻY OGNIOWEJ.** Grudziądzka Straż Ogniowa donosi nam, że posiada już przepisane odznaki na mundurach. Nowe umundurowanie nie zostanie przeprowadzone ze względu na brak funduszów, a z drugiej strony ze względu na istniejące mundury, które muszą być zużyte.

—** **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK** spotkał p. Połoma, współwłaściciela firmy „Połom i Brendel“. Zaszedł on mianowicie do p. Ossowickiego, rusznikarza, aby odebrać pozostawiony u niego celem naprawy rewolwer. Pan Ossowicki wziął broń do ręki, chcąc p. Połomowi pokazać, jakie naprawki zostały poczynione. Rewolwer posiadał w magazynie jeden nabój, o czem zdaje się p. Ossowicki nie wiedział. W trakcie objaśnienia rewolwer wypalił i ugodził p. Połoma w okolicę serca.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala. Stan jego jest dosyć groźny.

—** **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Nocy ostatniej aresztowano za kradzież Stanowickiego Józefa, urzędnika oraz Antoniego i Franciszka Sobczyńskich. Biernacką Marję i Brycką Wandę za przemytnictwo.

—** **WYNIKI OSTATNIEJ NOCNEJ OBŁAWY POLICYJNEJ** są następujące: Ujęto ogółem 16 podejrzanych osób, z tego w areszcie policyjnym, celem dokładnego stwierdzenia tożsamości zatrzymano 8 osób, Obława odbyła się pod komendą kom. Haara, kom. Sparki i asp. Dobrochłopa.

W czasie od 2 do 3 sierpnia areszowano za kradzież i inne przestępstwa 8 osób.

—** **ZŁODZIEJE** okradli w tych dniach p. Nowackiego kupca, mieszkającego przy ulicy Ogrodowej. Panu Nowackiemu skradziono mianowicie z mieszkania wartościową bieliznę za 10 miljonów marek.

—** **Dalsze szczegóły zbrodni pod Pelplinem.** W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości z Pelplina o dokonanem tam morderstwie na osobie gospodarza Szczeblewskiego, podajemy dzisiaj nowe szczegóły, otrzymane od Ekspozytury śledczej w Grudziądzu, do której terenu działalności należy miejsce popełnionego czynu.

Morderstwo dokonane zostało dnia 30 lipca. Następnego dnia t. j. 31 lipca wyjechali do Gniewu dwaj funkcjonarjusze grudziadzkiej policji śledczej, aby na miejscu ustalić szczegóły morderstwa.

Zwłoki znaleźli nasi funkcjonarjusze policyjni na szosie prowadzącej z Pelplina do Gniewu, między Pelplinem-wybudowaniem a Janiszewkiem, w miejscu o 130 m. oddalonem od pierwszego budynku. Zwłoki leżały na prawym boku, twarzą do ziemi. Twarz była mocno pokrwawiona. Pod trupem leżała czapka sprawcy i jakiś młotek, z pewnością własność zamordowanego.

Jak wynika z przeprowadzonych na miejscu badań, morderca i jego ofiara toczyli z sobą walkę i to w rowie oddalonym o 3—4 m. od miejsca, gdzie znaleziono zwłoki. Wskazuje na to pognieciona trawa, plama krwi w tem miejscu i znaleziony kawałek palca, a mianowicie kciuka. Palec został mordercy ugryziony przez zamordowanego Szczeblewskiego. który widocznie bronić się musiał do upadłego, zanim uległ swemu losowi.

Na ślad mordercy jeszcze nie natrafiono. Zniknął on w niewiadomym kierunku.

—** **ZAŚWIADCZENIA OBYWATELSTWA POLSKIEGO** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie wojewodom, ażeby odpowiednie urzędy wydawały funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym, zgłaszającym się po zaświadczenia obywatelstwa polskiego, w jak najszybszym tempie formalne takie zaświadczenia, o ile istnieją do tego podstawy prawne. Osobom tym poleciło ministerjum udzielać jak najdalej idącej pomocy przy prowadzeniu dowodu obywatelstwa polskiego.

Obywatelstwo polskie nabywa się między innemi przez objęcie nadanego na stałe urzędu w polskiej cywilnej służbie państwowej, o ile władza nadająca urząd nie uczyniła przeciwnego zastrzeżenia.

—** **PODPORZĄDKOWANIE POLICJI WŁADZOM ADMINISTRACYJNYM.** Wobec zaobserwowanej niejednokrotnie nieskoordynowanej działalności władz policyjnych i administracyjnych, lub wręcz kolidujących z sobą zarządzeń w jednym i tym samym przedmiocie, min. spraw wewn. rozporządzeniem oficjalnem ograniczyło ściśle kompetencje obydwu instancji w sposób następujący: władze administracyjne zachowują prawa nakazodawcze, zaś policja jest siłą ściśle wykonawczą i też zostaje bezwzględnie podporządkowana władzom administracyjnym.

—** **PRZESYŁKI BAGAŻOWE.** Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, aby nadane bezpośrednio do Polski zagraniczne przesyłki bagażowe, były ze stacji, gdzie są urzędy celne, przesyłane następnym pociągiem osobowym tej samej szybkości do właściwych urzędów celnych, o ile podróżny nie zgłosi się do rewizji bagażu na stacji granicznej w czasie postoju pociągu, w którym przybył bagaż. W ten sposób przesłane przesyłki bagażowe będą odprawiane na stacji przeznaczenia niezwłocznie po zgłoszeniu się podróżnego.

Ruch towarzystw.

—** **MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. CZYTELNI DLA KOBIET** odbędzie się w **poniedziałek, dnia 6. bm. o godzinie 7 i pół wieczorem w auli gimnazjum mat. przyrodn. przy ulicy Sienkiewicza** (po stronie poczty). Na program składa się wykład ks. Breiskiego, deklamacje, śpiew. Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. — nowe członkinie również przed posiedzeniem zapisywać się będzie. Goście mile widziani. O jaknajliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Nowa epidemja).** Od kilku dni panuje w Toruniu biegunka. Dotychczas zachorowało sporo osób, przeważnie dzieci. Lekarze toruńscy zalecają mieszkańcom miasta czystość, szczególnie przy spożywaniu owocu, który należy wpierw obmyć.

(Z żeglugi rzecznej). Parowiec „Słowacki“ przyholował z Bydgoszczy 2 berlinki załadowane torfem, przeznaczonym dla jednej z tutejszych firm. W kierunku Grudziądza odpłynęły 2 tratwy.

—** **WĄBRZEŹNO. (Morderstwo w okolicy).** Jak donoszą z Wąbrzeźna, przed kilku dniami w Bilsku (pow. wąbrzeski), gospodarz Marek Grydzalowski pokłócił się z bratem swego zięcia, Stanisławem Chabrowem. Nieporozumienie wynikło na tle rodzinnem, prawdopodobnie majątkowem. Wynikła stąd ostra sprzeczka, po której M. Grydzalowski chwycił za nóż, leżący na stole i uderzył Stan. Chabrowa w lewe oko.

Ugodzony w ten sposób Stanisław Chabrow w pierwszej chwili zachwiał się, a następnie zerwał się i w przystępie szału wściekłości wyrwał nóż z ręki napastnika i uderzył go tem narzędziem tak silnie z tyłu w plecy, że ugodzony Grydzalowski poniósł śmierć na miejscu.

Morderca został na miejscu zbrodni aresztowany i oddany w ręce prokuratorji w Toruniu.

—** **JABŁONOWO. (O nowy dzwon dla parafji Ostrowite).** Podobnie, jak wielu innym parafjanom, także i w parafji Ostrowite pod Jabłonowem zabrano dzwon kościelny na cele wojenne. Obecnie parafjanie zbierają fundusze na sprawienie nowego dzwonu. Ostatnio hojniejszą składkę złożyła firma Marchlewski i Zawacki z Grudziądza.

—** **BRODNICA. (Podejrzana wizyta).** Jak donoszą z Brodnicy od pewnego czasu, przebywa w powiecie brodnickim u swego teścia p. rotmistrza Weissermla w Słoszewach p. oberlejtnant v. Witzleben, były kierownik wydziału szpiegowskiego 35 dyw. za czasów greneszucu w Brodnicy. Wnioskując z dawniejszej czynności tego jegomościa, należy obawiać się, że p. Witzleben przybył do Brodnicy ze specjalną misją.

Po powiecie i mieście krążą uporczywe pogłoski, że na zjazd makensenowski do Malborka wyjechali p. rotmistrz Weissermerl i p. Szulz z powiatu brodnickiego.

—** **CHOJNICE. (Wstrzemieźliwość w powiecie).** Jak donosi prasa chojnicka, wydział powiatowy nosi się z zamiarem zredukowania liczby wyszynków alkoholu do liczby 29 w całym powiecie. Z tego — według odnośnego projektu — przypada na miasto Chojnice 9, na Czersk 4 i na Brusy 2 wyszynki; reszta podzielona została na większe wioski.

—** **WIELE. (Regulacja terenu).** W „Dzienniku Chojnickim“ czytamy co następuje: „Największe dobrodziejstwo, które mógł rząd polski tutejszej okolicy wyświadczyć, jest, że zabrał się do osuszenia około 15 tysięcy mórg łąk mokrych, położonych nad Niechwaszczem. Do dzieła tego zamierzał się zabrać już dawniej rząd niemiecki, lecz gdy później nastąpiły czasy hakatyzmu, odstąpił od zamiaru, uzasadniając odstąpienie tem, że rozchodzi się w tym wypadku o polską część powiatu i przeważnie samych posiedzicieli polskich. To jeszcze dziś na starostwie czytać można w aktach o odwodnieniu Niechwaszczu z dopiskiem haktystycznego landrata Kreidla“.

—** **PUCK. (Ze statystyki kąpielowej).** W powiecie puckim tj. w miejscowościach, położonych nad wybrzeżem morskiem. znajduje się podobno obecnie 30 000 gości kąpielowych.

(Z likwidacji majątków niemieckich). W ostatnich dniach przeszedł na własność państwa majątek Parszkowo w powiecie puckim, własność Rützen-Kositzkau, obszaru 400 hektarów.

—** **GDAŃSK. (Tęsknota do marki polskiej).** W miarę poprawiania się waluty polskiej słyszy się coraz częściej wzdychanie Gdańszczan do naszej dawniej tak wyszydzanej marki polskiej. Na targach, na rynkach, gdzie dostawa produktów gospodarczych i ziemiopłodów pochodzi przeważnie z Polski, dają się słyszeć skargi naszych gospodyń, że masło, że jaja itd. są wprost niemożliwe do zapłacenia. Na skargi te i żale odpowiadają nasi Kaszubi zazwyczaj ironicznie: Płaćcie nam w markach polskich — to będzie taniej. Funt masła kosztuje 16 000, mendel jaj jeszcze mniej. Niemcy słuchają i milczą.

Tak samo i wśród mas robotniczych jak również i wśród sfer kupieckich daje się zauważyć nagle tęsknota do marki polskiej. Wielu jest zdania, że przy poprawiającym się kursie marki polskiej należałoby raczej pomyśleć o zaprowadzeniu w Gdańsku waluty polskiej, a nie marzyć tam o jakichś tam guldenach gdańskich, na które dotąd niema nawet pokrycia.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Nowy teatr).** W najbliższym czasie otwartym będzie w Poznaniu nowy teatr imienia Heleny Modrzejewskiej. Teatr mieścić się będzie w sali domu akademickiego. Nowe przedsiębiorstwo teatralne finansowane jest przez konsorcjum, na którego czele stoi dyr. polskiego Banku handlowego w Poznaniu.

—** **WŁOCŁAWEK. (Budowa nowego kościoła).** W Włocławku zbierają fundusze na budowę nowego kościoła, który byłby rodzajem dziękczynienia Bogu za zwycięstwo nad bolszewikami, czyli „cud nad Wisłą“.

—** **CIECHOCINEK. (Plaga dla kuracjuszy).** Plaga dla kuracjuszy przebywających w Ciechocinku są złodzieje. Nie ma prawie dnia, że nie okradziono kogoś. Na szczęście jednak poszukują ofiar przeważnie wśród bogatych żydów, których nie brak w tej miejscowości. W ostatnich dniach złodzieje skradli rzeczy wartości ogółem około 50 miljonów marek.

—** **KIELCE. (Bunt w więzieniu).** W zabudowaniach więzienia Świętokrzyskiego, w ziemi Kieleckiej, w czasie rannej przechadzki sześciu więźniów rzuciło się na dozorcę więziennego, który miał dozór nad nimi, pobili go, poczem zbiegli. Zarządzony natychmiast pościg był uwieńczony pomyślnym skutkiem, gdyż pięciu więźniów wkróce ujęto, szóstego zaś po upływie kilku godzin.

—** **TRUSKAWIEC. (Podróż zmarłego rabina autem).** Przed kilku dniami zmarł w Truskawcu rabin przemyślański. Ponieważ w Truskawcu trudno było dokonać wszystkie rytuałem przepisane obrzędy przed i po-pogrzebowe, umyśliło otoczenie rabina oryginalny sposób szybkiego i bez formalności przewiezienia jego zwłok do Przemyśla.

Mianowicie ubrano rabina jak do drogi, w bieliznę, ubranie obuwie, kapelusz, rękawiczki itp. i wsadzono do auta, gdzie posadzono go, a dwaj sekretarze z dwóch stron go podtrzymywali.

Tym sposobem przejechał trup rabina z Truskawca do Przemyślan bez zwracania uwagi, jakkolwiek nieco oryginalny był widok starego rabina ortodoksyjnego, w pędzącym automobilu.

Z całego świata

—** **HELSINGFORS. (Wycieczka polska).** Wycieczka studentów poznańskich pod przewodnictwem prof. Pilarskiego przybyła do Helsingforsu, witana przez poselstwo polskie, przedstawicieli min. spraw zagr., oraz reprezentacje klubów narodów odrodzonych. Wycieczka była serdecznie podejmowana przez społeczeństwo tutejsze.

—** **WROCŁAW. (Echa rozruchów).** We Wrocławiu zniesiono stan wyjątkowy. W szpitalach znajduje się 17 ciężko, a 39 lekko rannych w ostatnich rozruchach.

—** **DREZNO. (Odważny student).** Przed drezdeńskim sądem ławniczym odbyły się rozprawy przeciwko dwom studentom bułgarskim, oskarżonym o to, iż w stanie pijanyym znieważyli policjanta, mówiąc, że trzeba „bić policję drezdeńską po pysku, jak to czynią Francuzi w Zagłębiu Ruhry“. Studentów skazano na 300 000 marek grzywny.

—** **BERLIN. (Bunt wśród warjatów).** W jednem z berlińskich więzień wybuchł bunt w oddziale dla obłąkanych. Stłumiono go przy pomocy policji.

(Zalew złodziei). Jeszcze nigdy Berlin nie gościł u siebie takiej masy złodziei kieszonkowych, jak tego lata. Z obliczeń policji berlińskiej wynika, iż operuje obecnie w Berlinie nie mniej, jak 10 000 złodzieji kieszonkowych.

—** **BUDAPESZT. (107-letnia cyganka).** Z Budapesztu donoszą, iż do szpitala w Szigetvarer na Węgrzech, przywieziono temi dniami cygankę Marję Tekacs, która urodziła się w roku 1816. Cyganka ta nigdy przez całe życie nie chorowała i spędziła swój żywot w lasach.

—** **RZYM. (Kanclerz Wirth u Ojca św.)** Papież przyjął na prywatnej audjencji eks-kanclerza niemieckiego Wirtha.

Rozmaitości.

× **Amerka ... rajem dla robotników.** Z Detroit donoszą: Około 30 000 robotników w zakładach Forda, którzy posiadają udziały w jego przedsiębiorstwie, otrzymało w tych dniach przeszło miljon dolarów dywidendy. Wypłata dywidendy rozpoczęła się w skali 8 procent od dochodów za ostatnie sześć miesięcy.

Wszyscy robotnicy mogą stale powiększać swoje udziały przez dodawanie do ogólnej sumy jednej trzeciej każdej swojej wpłaty, przez co dywidendy swoje zwiększają z każdym rokiem.

× **Kosztowne rozwody.** Z okazji niedawnego rozwodu syna lorda Ampkile podają dzienniki, że obecnie rozwód kosztuje w Anglji 25 000 funtów. Ze względu na wysoki kurs funta nie radzimy polskim stadłom jechać po rozwód nad Tamizę.

× **Ojciec 250 dzieci.** Sławę ojca najliczniejszej rodziny posiada eks-król Kabarego z Bunyoro. 25 lat temu wygnano czarnego monarchę z państwa jego na wschodnim brzegu jeziora Alberta w Ugandzie. Anglicy przenieśli go wówczas do Seychellów pod pretekstem, że opierał się ich marszowi i spiskował na życie gubernatora. Z 250 dzieci jego królewskiej mości czterdziesty syn jest następcą tronu.

× **Rzadki rekord.** W jednym z berlińskich dzienników czytamy:

Wieczorem około godziny 8-mej hrabia Hohenau wprowadził się jako podnajemca do domu przy Georgenkirchstrasse.

O godzinie 9-tej zakochał się w młodej dziewczynie, zamieszkałej tuż obok.

O godzinie 10-tej zaręczył się.

Następnego ranka rozpoczęła się uroczystość zaręczynowa, jakiej w tym domu zazdrośni sąsiedzi nigdy jeszcze nie widzieli. 100 znajomych przyszłej hrabiny brało w tej uroczystości udział. Kąpano się poprostu w szampanie.

Wieczorem o godzinie 6-tej zjawiła się policja kryminalna.

O godz. 7-mej zdemaskowano hrabiego jako ślusarza, nazwiskiem Rausch.

O godz. 8-mej odprowadzono go do więzienia.

Wszystko to stało się w ciągu 4 godzin. — Rausch ukradł kasie pożyczkowej w Würzburgu auto ciężarowe, które sprzedał za 200 miljonów marek.. Pieniądze wydał przy zaręczynach.

X Po czterdziestu latach małżeńskiego pożycia. W Nowym Jorku żyło włoskie stadło małżeńskie. Giordano. Małżonkowie żyli ze sobą 40 lat. W ostatnich dniach przyszło między nimi do sprzeczki, a następnie małżonkowie wyzwali się na pojedynek. W robocie były sztylety, siekiery i rewolwery.

Kiedy policji udało się wreszcie wtargnąć do pokoju, pani Giordano już nie żyła, a jej małżonek dogorywał.

W sąsiednim pokoju były dwie córki, które napróżno usiłowały dostać się do zamkniętego pokoju rodziców.

X Ile waży pocałunek? Taki produkt z pewnością jeszcze nigdy nie ważono. — A jednak znalazł się ktoś, co obliczył na milimetry ciśnienie pocałunku.

Każdy pocałunek, to ciśnienie jednych usta na drugie. Ciśnienie takie da się zmierzyć. Skonstruowano więc instrument, który mierzy. Instrument ten składa się z małego bębenka napełnionego wodą, który połączony jest rurką z manometrem. Manometr wskazuje ciśnienie dwóch osób, które jednocześnie całują obydwie strony bębenka.

Ale kochankę całuje się inaczej niż teściową, więc i ciśnienie bywa inne.

Przy doświadczeniach tych wymierzono wrażliwość poszczególnych części ciała. Aby pocałunek w czoło został tak samo odczuty, jak pocałunek, złożony na ustach, należy powiększyć ciśnienie o 2 miligramy na centymetr kwadr. Dłoń wymaga trzech miligramów. Czyniono także doświadczenia co do ciśnienia krwi. Tu użyto instrumentu, zwanego sphygmografem, który zostaje przymocowany na ręku tuż na pulsie.

Ciśnienie krwi waha się u kobiet pomiędzy 36—155 milimetrów, u mężczyzn 117 do 135 milimetrów.

Przeciętnie ciśnienie wynosi u kobiet 105 do 110 milimetrów, a u mężczyzn 117 do 135 milimetrów.

Podczas pocałunku ciśnienie krwi u mężczyzn podnosi się o 30 milimetrów, a u kobiet przeciętnie o 20 milimetrów. Studja te będą kontynuowane i rozszerzone na dzieci i ludzi wszelkich ras.

X CO KOSZTUJĄ RZĄDY? Według obliczeń dzienników amerykańskich, najdroższy rząd na świecie posiada Anglja, na każdego bowiem poddanego króla Anglji i cesarza Indji przypada 95 dolarów rocznie na pokrycie wydatków, potrzebnych dla utrzymania rządu.

Drugiem państwem pod tym względem jest Francja, gdzie na każdego obywatela przypada 42 dolary na utrzymanie władz trzeciej rzeczypospolitej.

Dalej idą Stany Zjednoczone z 38 dolarami na głowę ludności. Japonja z 13 dolarami i Włochy z 11 dolarami.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Konferencja dewizowa.** We wtorek w min. skarbu odbyła się konferencja, na którą wezwani zostali wszyscy delegaci do spraw dewizowych z Warszawy i prowincji. Konferencja miała na celu omówienie zagadnień związanych z wykonaniem ostatniego rozporządzenia dewizowego.

Delegaci dewizowi otrzymali ścisłą instrukcję, jak mają postępować na całym obszarze państwa polskiego; po powrocie na miejsce swego pobytu delegaci dewizowi zwołają na konferencje przedstawicieli banków, którym udzielą instrukcji w myśl otrzymanych wyjaśnień.

— **Waluty z eksportu.** W sobotę ubiegłą delegat min. skarbu dr. Leon Barański podpisał w Katowicach z górnośląskim zw. przem. górniczych i hutniczych umowę co do odsprzedaży rządowi części walut uzyskanych z eksportu artykułów przemysłu górnośląskiego. Waluty, uzyskane z wywozu węgla, odsprzedawane być mają w ilości 50 proc. z przemysłu chemicznego również w ilości 50 proc., z żelaza i ołowiu 25 proc., z cynku 20 proc.

Umowa ta wchodzi w życie 10 bm. i dotyczy wszystkich walut, które wpłyną po tym terminie. Zasadniczo waluty powinny być wpłacane w ciągu 14 dni po wpłynięciu.

— **Niemcy płacić muszą tylko marką polską.** W sobotę ubiegłą odbyło się w Katowicach posiedzenie konwencji węglowej, która przyjęła za zasadę, że eksport węgla do Niemiec może się odbywać tylko za marki polskie.

Spowoduje to duże zapotrzebowanie waluty polskiej ze strony Niemiec, które sprowadzają z Polski 500—700 tysiecy tonn węgla miesięcznie.

Dotychczas sprzedawały za marki polskie węgiel do Niemiec tylko niektóre firmy, jednakże i to odbiło się bardzo dodatnio na kursie marki polskiej, który w Katowicach był o wiele wyższy, niż w Berlinie i Gdańsku.

W pewnej mierze odgrywają tu rolę i ograniczenia walutowe które uniemożliwiły przerzucanie masowe waluty polskiej z Katowic do Berlina.

— **Zamknięcie giełdy poznańskiej w środy i soboty.** Zwiększone obroty na giełdzie tutejszej skłoniły radę giełdową do powzięcia uchwały. w myśl, której giełda poznańska będzie zamknięta w środy i soboty, aż do odwołania.

REKLAMA.

TEATR ŚWIETLNY „ORZEŁ" wyświetla od dziś poczawszy głośne dzieło Roberta Wienca, demonstrowane z najlepszem powodzeniem we wszystkich miastach Europy i w Warszawie p. t.: **„W pogoni za śmiercią".**

Sensacyjny i awanturniczy film przedstawia nam przygody inżyniera Allana, zatrudnionego przy budowie kolei w Kalkucie.

W głównych rolach m. i.: Goetzke, znany z obrazu „Indyjski Grobowiec", i prok. Wenk w obr. „Mabuze". Koncert orkiestry Hassa. W niedzielę o godzinie 2-giej po południu przedstawienie dla dzieci.

KINO KORSO wyświetla od wczoraj począwszy wzruszający dramat pięcioaktowy p. t.: **„Zielona trucizna".** Oprócz tego nadzwyczajna wkładka p. t.: **„Sprawiedliwy złodziej",** 5-aktowa komedja, która wśród widzów wzbudza śmiech do rozpuku.

„TROCADERO", restauracja i kabaret przy ulicy Długiej (właściciel p. Zieliński) poza świetnym programem muzycznym poleca dobrze pielęgnowane piwa, ciepłą i zimną kuchnię. Otwarte do godziny 2-giej w nocy.

GASTRONOMJA. Codziennie wielki koncert artystyczny, wykonany przez orkiestrę bałałajkową. Kto się chce zabawić niech spieszy do GASTRONOMJI.

DZISIAJ ROZPOCZYNA SIĘ II. KURS HANDLOWY p. Kamrowskiego w gimnazjum żeńskiem przy ulicy Groblowej. Kurs będzie trwał 2 miesiące. Opłata z góry 200 tysięcy marek. Inwalidzi i pozbawieni pracy 50 procent opustu.

—** **BIBLJOTEKA T. C. L. zamknięta na czas od 6-go lipca do 6-go sierpnia.**

Poznańska giełda zbożowa z 3. 8. 23.

GATUNEK		Ceny 1. 8.		Ceny 3. 8.	
Żyto	100 kg.	340—370	tys.	220—250	tys.
Pszenica		— —	„	— —	„
Jęczmień brow.		240—270	„	260—290	„
Jęczmień		190—200	„	190—200	„
Owies		450—480	„	470—500	„
70% mąka żytnia		500—550	„	500—550	„
65% mąka pszenna		— —	„	— —	„
Ospa żytnia		155	„	—155	„
Ospa pszenna		155	„	—155	„
Słoma żytnia luźna		—	„	—	„
Słoma żyt. prasow.		—	„	—	„
Siano lużne		—	„	—	„
Siano drasowanc		—	„	—	„

Poznańskie ceny na bydło z 3. 8. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 1. 8.		Cena 3. 8.	
Bydło rog. I kl.	1 400 000	tys	1 600 000	tys
„ „ II kl.	1 280 000	„	1 400 000	„
„ „ III kl.	1 100 000	„	1 300 000	„
Cielęta I kl.	1 460 000	„	1 800 000	„
„ II kl.	1 360 000	„	1 600 000	„
„ III kl.	1 200 000	„	— —	„
Świnie I kl.	2.400.000	„	2,800,000	„
„ II kl.	2,100,000	„	2 400 000	„
„ III kl.	1 900 000	„	2 000 000	„
Owce I kl.	1 340 000	„	1 600 000	„
„ II kl.	1 200.000	„	1 300 000	„
„ III .kl	— —	„	— —	„
Prosięta za parę	— —	„	560—620	„
Kozy sztuka)		„		„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W związku z potrzebą wywieszenia w każdej kotłowni przepisów dla obsługujących kotły parowe w myśl punktu 7 § 14 Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8. XI. 1921 r. wzywa się właścicieli kotłów parowych stałych ażeby najdalej do dnia 1. października br. posiadali omawiane przepisy, wywieszone w kotłowni, na miejscu widocznem.

Przepisy powyższe powinni nabyć właściciele kotłów w jaknajkrótszym czasie w Oddziałach Stowarzyszenia Dozoru kotłów w Grudziądzu lub w Bydgoszczy.

Cenę tych przepisów ustanowiono na jeden złp. za egzemplarz, który należy wpłacić Stowarzyszeniu.

Równocześnie nadmienia się, iż po 1 październiku br. zarządza się przymusowe wykonanie powyższego rozporządzenia po poprzedniem sprawdzeniu, że omawiane przepisy wywieszone nie zostały w każdej kotłowni. [6115

Grudziądz, dnia 2 sierpnia 1923 r.

Prezydent miasta
J. Włodek.

Obwieszczenie.

Wobec dalszego wzrostu kosztów utrzymania, płacy służby i t. d. jesteśmy zmuszeni podwyższyć taryfę opłat oprócz opatrunków, honorarjum lekarskiego i medycyn.

Dorośli.

Klasa pierwsza.
Miejscowi dziennie . . . . . 112.500,— mk.
Zamiejscowi dziennie . . . . 117.000,— „
Klasa druga.
Miejscowi dziennie . . . . . 95.000,— mk
Zamiejscowi dziennie . . . . 99.000,— „
Klasa trzecia.
Miejscowi dziennie . . . . . 63.000,— mk.
Zamiejscowi dziennie . . . . 67.500,— „

Dzieci od 2 — 10 roku życia.

Klasa pierwsza.
Miejscowi dziennie . . . . . 97.500,— mk.
Zamiejscowi dziennie . . . . 102.000,— „
Klasa druga.
Miejscowi dziennie . . . . . 74.000,— mk.
Zamiejscowi dziennie . . . . 88.000,— „
Klasa trzecia.
Miejscowi dziennie . . . . . 53.000,— mk.
Zamiejscowi dziennie . . . . 57.500,— „

Taryfa niniejsza ważna z dniem 1-ym sierpnia r. b.

Grudziądz, dnia 2 sierpnia 1923 r.

Magistrat, Szpital Miejski.
(—) Sikorski.

Sprzedaże

Kupna

Posady

Mieszkania

Różne